**Nr. 286.** **Kraków, Piątek 15 Grudnia 1893.** **Rocznik XII.**

# NOWA REFORMA

**„Nowa Reforma“** wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 20 zł. w. a. | 10 zł. w. a. | 5 zł. w. a. | 1 zł. 80 ct. |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — „ |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 50 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.**

***Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.***

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

***Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.***

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Telefon Nr. 41.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

## Zniżenie prenumeraty.

Nie uważaliśmy nigdy naszego wydawnictwa za przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, lecz pojmowaliśmy je zawsze jako spełnienie obowiązku publicznego. To też pomimo ofiar, jakie musieliśmy ponieść w latach poprzednich, nie wahamy się skorzystać z pierwszej pomyślnej chwili, aby przez zniżenie prenumeraty dziennik nasz uczynić przystępniejszym dla ogółu.

Z dniem **1 stycznia 1894 roku** zniżamy zatem prenumeratę miejscową na **16** złr. rocznie, **8** złr. półrocznie, **4** złr. kwartalnie i **1** złr. **35** ct. miesięcznie, a prenumeratę zamiejscową na **20** złr. rocznie, **10** złr. półrocznie, **5** złr. kwartalnie i **1** złr. **70** ct. miesięcznie. W tym samym stosunku zniżamy także prenumeratę zagraniczną.

Pomimo to nie zmniejszamy bynajmniej formatu naszego dziennika, a staraniem naszem będzie zapewnić mu dalszy, prawidłowy rozwój.

**Wydawnictwo „Nowej Reformy“.**

## Od Administracyi.

W pierwszych dniach stycznia roku przyszłego nakładem wydawnictwa naszego dziennika wyjdzie z druku **czwarty tom poezyj El...y'ego** (dra Adama Asnyka).

Prenumeratorowie *Nowej Reformy* mogą zamawiać tom ten po cenie **1** złr. **20** ct. w miejscu, zaś **1** złr. **40** ct. z przesyłką pocztową. — Cena egzemplarza w handlu księgarskim wynosić będzie **2** złr.

Na mocy umowy, zawartej z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, mogą Czytelnicy *Nowej Reformy* nabywać **po cenach wyjątkowo zniżonych** następujące dzieła, stosowne na podarki gwiazdkowe i noworoczne:

**Ballady, romanse, sonety i inne poezye Adama Mickiewicza**, z wielu ilustracyami Kossaka, Andriollego, Jankowskiego, Stachiewicza i innych artystów, w ozdobnej oprawie, ze złoconemi brzegami; cena zwykła 7 złr. 60 ct., dla naszych czytelników **tylko 5 złr. 70 ct.**

**Album Adama Mickiewicza**, obejmujące kilkadziesiąt rycin z życia poety, wraz z odpowiednim tekstem, w ozdobnej oprawie; cena zwykła 7 złr., dla naszych czytelników **tylko 5 złr. 25 cent.**

**Syberya**, głośne w całym świecie dzieło Jerzego Kennana, 3 tomy, oprawne w płótno; cena zwykła 5 złr. 20 ct., dla naszych czytelników **tylko 4 złr.**

Wszystkie trzy dzieła razem zamiast 19 złr. 80 ct. **tylko 14 złr. 50 ct.** — Zamówienia wraz z należytością przesyłać należy do administracyi naszego pisma.

***Kraków**, 14 grudnia.*

Dwa straszne czyny anarchistów, w krótkim czasie po sobie następujące, uwydatniły całą terrorystyczną bezwzględność i nieokiełzany, zbrodniczy charakter tego antispołecznego ruchu, podejmowanego przez ludzi, nie związanych w stronnictwo, nie mających programu, ani organizacyi, a jednak groźnych i niebezpiecznych w swem bezwzględnem przeczeniu, w swym dzikim, sekciarskim fanatyzmie. Pierwszy z tych czynów — zamach w Barcelonie — przeszedł prawie bez następstw politycznych i nie zrobił tak powszechnego wrażenia, jak świeży zamach w parlamencie francuskim. A jednak w tamtym silniej jeszcze, niż w tym, zaznaczyła się owa bezmyślność i bezcelowość anarchistycznego terroryzmu, zwracającego się przeciwko wszystkiemu i wszystkim w społeczeństwie i pochłaniającego niewinne ofiary za grzechy tego społeczeństwa. Za to zamach paryski ma na sobie cechę więcej polityczną, państwowo-rewolucyjną. Tam ręka zbrodniarza zwróciła się przeciwko ludziom prywatnym, przeciwko gronu osób, przypadkowo zebranych na widowisku w teatrze; tu wyraźnie przeciwko władzy, przeciwko przedstawicielom narodu i ustawodawcom społeczeństwa. To też straszny czyn Vaillanta, pod względem politycznym od innych tego rodzaju zamachów o wiele donioślejszy, poruszył wszystkie umysły, rozbudził instynkt samozachowawczy społeczeństw i poczucie solidarności ciał prawodawczych w Europie.

Oczywiście każdy człowiek, nie pozbawiony zmysłu moralnego, musi potępić stanowczo te dzikie czyny, obliczone na zbiorowe morderstwa, i wezwać całej surowości kar i środków obrony społecznej przeciwko ludziom, urągającym wszelkim zasadom etyki, jakie ludzkość w ciągu stuleci w łonie swem przechowała. Ale człowiek myślący nie poprzestanie na tem: nie dość jest potępić zbrodnie anarchistyczne i na terroryzm odpowiedzieć terroryzmem — trzeba się zastanowić nad przyczynami tego patologicznego objawu społecznego, trzeba zrozumieć, że zawiera on protest i ostrzeżenie, a zarazem wezwanie do naprawy społecznej, do uzdrowienia stosunków socyalnych, aby nie dawały pola dla tak wyuzdanej agitacyi.

Anarchiści są bez wątpienia zbrodniarzami, ale zbrodniarzami zupełnie odrębnej kategoryi. Nie można ich zaliczyć ani do pospolitych zbrodniarzy, ani do politycznych. Od pierwszych różnią się bezinteresownością zbrodni i tem, że powodują się ideą ogólną, chociażby idea ta była czystą negacyą, i chociażby hasłem ich była jedynie zemsta i zniszczenie; od zbrodni politycznych czyny anarchistów różnią się brakiem bezpośredniego celu, brakiem tego utylitaryzmu jaki cechuje zwykle wielkie zbrodnie polityczne i wielkie ruchy rewolucyjne.

Można zrozumieć, wytłomaczyć, usprawiedliwić i podnieść do bohaterstwa krwawe czyny wielkich rewolucyj politycznych, które wstrząsają organizmem państwowym po to, aby go odrodzić, aby przewietrzyć i oczyścić atmosferę polityczną i na gruzach niewoli i despotyzmu zaszczepić wolność. Można zrozumieć i do pewnego stopnia usprawiedliwić terroryzm nihilistów rosyjskich, którzy nie mając legalnych środków walki, gnębieni i uciskani, uciekają się do sztyletu i dynamitu w odpowiedzi na terroryzm policyjny i na carskie szubienice. Ale niepodobna usprawiedliwić z politycznego punktu widzenia dynamitardów hiszpańskich, belgijskich, a najmniej już anarchistów francuskich, którzy w kraju wolnym gardzą konstytucyjnemi środkami walki i prawem powszechnego głosowania, a natomiast chcą szerzyć swą rewolucyjną propagandę za pomocą wysadzania w powietrze gmachów publicznych i rzucania bomb w parlamencie.

Z innego zatem, nie z politycznego stanowiska oceniać należy zbrodnie anarchistów. Jak powiedzieliśmy ruch anarchistyczny w tej formie, jak się dzisiaj objawia, jest patologicznym objawem socyalnym; jest to rodzaj obłędu, zboczenia i zwyrodnienia zmysłu etycznego i społecznego. Jest to wprawdzie objaw wyjątkowy i liczebnie anarchiści są bardzo słabi, ale głębokie muszą być niedomagania tych ustrojów społecznych, pośród których powstaje i szerzy się tak zbrodnicza i szalona agitacya. To też zasadniczym środkiem przeciwko anarchizmowi jest uzdrowienie stosunków socyalnych, organizacya społeczeństw na podstawie sprawiedliwszych zasad ekonomicznych.

Oprócz tego społeczeństwo ma prawo także bezpośrednio bronić się przeciwko zamachom anarchistycznym. Powinno zarządzić właściwe środki karne i odpowiednie środki zapobiegawcze Pod wpływem świeżych wypadków kwestya ta stanie zapewne na porządku dyskusyi publicznej i zajmą się nią parlamenty europejskie. Jednego tylko należy się wystrzegać, aby stronnictwa wsteczne, pod pozorem ukrócenia żywiołów destruktywnych, nie zadały ciosu ideom i urządzeniom szczerze postępowym i demokratycznym. Prezydent parlamentu francuskiego zachował przytomność umysłu i zimną krew wobec spadającej bomby Vaillanta, niechajże europejskie ciała ustawodawcze zachowają spokój i rozwagę wobec całego ruchu anarchistycznego i nie dadzą się zastraszyć tym, którzyby chcieli ukuć z anarchizmu broń przeciwko wolności i postępowi. I podobnie, jak zamach Vaillanta nie przerwał posiedzenia parlamentu francuskiego, tak cały obłęd anarchistyczny nie powinien przerywać i zakłócać demokratycznego i socyalnego postępu ludzkości. Nadewszystko zaś nie oburzenie i nienawiść, podniecona chwilowem wrażeniem, decydować powinna o środkach zaradczych, ale rozwaga i spokojne zastanowienie.

Jak wiadomo, w parlamencie francuskim, pod świeżem wrażeniem zamachu anarchistycznego, przedłożono środki zapobiegawcze przeciwko anarchizmowi, które ministerstwo Kazimierza Perier ujęło w cztery projekty do ustaw. Nie pierwszy to raz parlament francuski przebywa przesilenie z powodu zamachów dynamitowych. Już w przeszłym roku, pod wpływem kilku po sobie następujących zamachów, ministerstwo Loubeta domagało się ustaw wyjątkowych przeciwko anarchistom, mianowicie ograniczenia wobec nich ustawy prasowej, odebrania im prawa stowarzyszania się, ustanowienia prewentywnej cenzury, prewentywnej konfiskaty i sądów wyjątkowych dla spraw anarchistycznych. Radykali udaremnili wówczas usiłowania Loubeta i projektowane środki zostały odrzucone.

Obecnie parlament francuski znowu stanął wobec tej samej kwestyi. W ciągu tego czasu ruch anarchistyczny znacznie się wzmógł, niebezpieczeństwo się powiększyło. Słuszną tedy jest rzeczą ustanowić ścisłą kontrolę nad produkcyą, handlem i transportem materyałów wybuchowych a zarazem wyznaczyć surowe kary za przechowywanie tych materyałów i preparatów chemicznych, do ich wyrabiania używanych. Słuszną jest rzeczą uznać grupy i związki o wyraźnie anarchistycznym zbrodniczym charakterze za nialegalne i wzmocnić policyę, czuwającą nad anarchistami. Niemniej uzasadnionem jest wyznaczenie surowej kary za podburzanie do zbrodni anarchistycznych w prasie. Jeden tylko środek, zaprojektowany przez rząd i przyjęty przez parlament, mianowicie przyznanie władzom prawa prewentywnej konfiskaty i prewentywnego aresztowania, może stać się w rękach rządu i policyi środkiem niebezpiecznym. Tu już parlament francuski posunął się cokolwiek za daleko, aprobując wyjątkowy środek, który ma tak smutną tradycyę z czasów drugiego cesarstwa. To też wiele poważnych dzienników francuskich przyjęło ten środek z obawą i niezadowoleniem, a prasa radykalna wprost zarzuca Kazimierzowi Perier, że korzystając z okoliczności i dla wzmocnienia swego stanowiska, nakłonił parlament do przyjęcia ustawy tendencyjnej, która oznacza już rozpoczynającą się reakcyę.

Powinno to być ostrzeżeniem dla innych parlamentów, aby w podobnych kwestych nie poddawały się wrażeniom chwili. Co do parlamentu austryackiego, przeszedł on już podobne przesilenie w 1885 roku po anarchistycznych zbrodniach Stellmachera i Kammerera. Rząd austryacki przedłożył wówczas Radzie państwa dwa projekty do ustaw, jeden zapobiegający nadużywaniu materyałów wybuchowych, drugi zawierający wyjątkowe ograniczenia ustawy prasowej i ustawy o stowarzyszeniach w stosunku do socyalistów i anarchistów. Rada państwa złożyła wówczas dowód umiarkowania i rozsądku, aprobując pierwszy projekt i odmawiając przyzwolenia drugiemu.

Wprawdzie wolność prasy i bez tego w Austryi jest iluzoryczną, a konfiskaty, często nieuzasadnione, dotkliwie uczuć się dają organom prasy poważnej i nie mającej nic wspólnego z żywiołami rewolucyjnemi; w każdym razie atoli w ówczesnej uchwale Rady państwa tkwi zdrowe ziarno, zdrowa zasada, która mówi, że nie ograniczenia wolności prasy i swobód obywatelskich zapobiegają zamachom anarchistycznym, ale środki, ustanawiające ścisłą kontrolę nad wyrabianiem materyałów wybuchowych i utrudniające nabywanie tych materyałów ludziom, do tego nieuprawnionym.

Raz jeszcze powtarzamy: niechaj reakcya nie korzysta z oburzenia, jakie wywołują zbrodnie anarchistyczne, a wolnomyślny postęp demokratyczny, który musi wejść na drogę reform socyalnych, niechaj się tem wcale nie zraża. Terroryzm anarchistyczny jest objawem wyjątkowym tylko, nad którym ubolewać trzeba i który ukrócić należy, ale też jako objaw wyjątkowy nie przedstawia (na długi szereg lat można to przewidzieć) istotnego niebezpieczeństwa dla cywilizacyi i społeczeństwa. Garczek kuchenny, napełniony kwasem pikrynowym i gwoździami, nie zastąpi idei i nie obali podstaw społeczeństwa, w ciągu wielowiekowej cywilizacyi zdobytych. Co innego socyalizm... ale to już zupełnie odrębna dziedzina, i z socyalizmem godzi się walczyć tylko na idee, nie za pomocą wyjątkowych środków represyjnych.

## Z Koła polskiego.

***Wiedeń**, 13 grudnia.*

*(Korespondencya N. Reformy)*

(§) Na początku posiedzenia Koła polskiego zabiera głos ks. Chotkowski, tłomacząc się z zarzutu, jakoby mało przesiadywał w Wiedniu tem, iż był w roku przeszłym rektorem krakowskiej wszechnicy, a obecnie zastępował rektora. Po tem oświadczeniu w sprawie osobistej nastąpiła rozprawa nad prowizoryum budżetowem. Pierwszy zabrał głos p. dr. Sokołowski żądając, żeby Koło wzięło udział w rozprawie nad budżetem prowizorycznym w Izbie, wyrażając zaufanie dla obecnego rządu i jego programu bez zastrzeżeń, przyczem należy punkta programu dokładnie omówić i stanowisko Koła względem nich poszczególnie zaznaczyć. Co do reformy wyborczej nie może się Koło ograniczyć do tego, iż zasadniczo nie jest jej przeciwne, ale winno oświadczyć, że reformę wyborczą przeprowadzić pragnie, przyczem wypada podnieść ustęp programu rządowego co do właściwości poszczególnych krajów koronnych, również należy popierać i domagać się reformy podatków i reformy procedury cywilnej. Drugą część oświadczenia Koła w Izbie powinno stanowić określenie naszego stanowiska w kwestyi słowiańskiej. Stoimy na gruncie cywilizacyi zachodniej i popierać będziemy dążności narodów słowiańskich, które pod tym względem od nas się nie różnią. Z drugiej strony jednak żadną miarą nie możemy iść ręka w rękę solidarnie z tymi, którzy objawiają dążności rusofilskie. Przedewszystkiem stosuje się to do stronnictwa młodoczeskiego, w którem Vaszaty przedstawia kierunek dla Rosyi przychylny, a dla Polaków i Galicyi wrogi. Stanowisko Vaszaty'ego w klubie młodoczeskim nie jest jednak odosobnione. Przypomnieć należy telegram wysłany do Kijowa z powodu 900 letniej rocznicy zaprowadzenia prawosławia na Wołyniu, podpisany przez Vaszatego, przez Dyka, Langa i Sokola, na który odpowiedzią był policzek wymierzony przez dziennik rosyjski „*Dień*“, wzywający tych panów, żeby lepiej przyjęli prawosławie, aniżeli wysyłali życzenia. Mimo tego otrzymał Vaszaty przy zeszłorocznych wyborach do delegacyj na 30 głosujących 13 głosów, a Eim powtarzał w delegacyach to, co Vaszaty mówił w Izbie. Główny organ młodoczeski *Narodni Listy* prowadzą już od dłuższego czasu rusofilską politykę. W przeglądzie politycznym tego dziennika zajmują sprawy rosyjskie pierwsze miejsce, a w jego numerze 338 z dnia 7 grudnia jest sprawa zamknięcia kościoła w Krożach przedstawioną jako wynik polskiej intrygi, która pragnie przeszkodzić w ten sposób porozumieniu się Watykanu z Rosyą. Wobec tego wszystkiego sojusz z Młodoczechami jest niepodobny i to należy podnieść w celu oświecenia opinii w kraju.

Pos. Jędrzejowicz zgadza się w większej części z poprzednim mowcą mniemając, iż wypada lojalnie oświadczyć ministerstwu, iż będziemy je popierali nietylko dlatego, iż dwóch naszych zasiada w jego gronie, ale dlatego, że jest parlamentarnem. Mowca jest przeciwny, aby Koło zaznaczyło swoje stanowisko wobec reform w programie rządowym przytoczonych, zgadza się natomiast zupełnie co do określenia naszego zasadniczego stanowiska wobec Słowiańszczyzny, ale nie sądzi, aby na polemikę z Czechami była chwila stosowna.

Pos. Henzel jest rownież zdania, że w Izbie żadnych zastrzeżeń czynić nie należy, ale wyrazić wprost zaufanie do rządu. Co do reform podziela zdanie p. Jędrzejowicza.

Pos. Chrzanowski zgadza się w zupełności na określenie naszego stanowiska wobec Słowian. Domaga się, aby w Izbie przemawiało dwóch mowców ze strony Koła: jeden o programie rządowym, drugi o kwestyi słowiańskiej. Ruch młodoczeski jest propagandą rosyjską. My bronimy narodów słowiańskich, które się opierają na cywilizacyi zachodniej a nie na despotyzmie i szyzmie.

Pos. Struszkiewicz jest za bezwarunkowem poparciem rządu, żądając, aby w Izbie złożył przewodniczący Koła krótkie oświadczenie w tym duchu.

P. Dawid Abrahamowicz jest także za przemówieniem krótkiem a opierającem się na ostatniej mowie tronowej, która stanowi podstawę programu rządowego.

Pos. hr. Piniński stoi na stanowisku wniesionej przez siebie a przez Koło przyjętej rezolucyi w odpowiedzi na program rządowy. Broni tej rezolucyi. Sądzi, iż należy podnieść doniosłość prac zawartych w programie rządowym. Trzeba o tych sprawach mówić, a więc o reformie wyborczej, podatkowej i innych. Również trzeba podnieść kwestyę słowiańską i wyjaśnić, że rząd antisłowiańskiej polityki prowadzić nie myśli. Nie można się ograniczać tylko do wyrażenia zaufania dla rządu.

Pos. dr. Rutowski krytykuje powyżej wspomnianą rezolucyę. Wobec parlamentarnego rządu należy nam zająć stanowisko otwarte i lojalne. W rozprawie Izbowej powinno Koło wystąpić z inicyatywą, z zachętą do wspólnej pracy, a w swojem oświadczeniu zaznaczyć silny swój udział w rządzie. Potrzebnem jest określenie stanowiska wobec Słowian i wyjaśnić im, iż koalicyi, w której my jesteśmy, obawiać się nie mają powodu. Mowca żąda polepszenia bytu urzędników i asekuracyi przymusowej.

Pos. Wł. Gniewosz oświadcza się za zaufaniem dla rządu bez zastrzeżeń. O programie mówić trzeba a tak samo i o sprawie słowiańskiej, bo Słowian bronić jest naszą rzeczą.

Pos. dr. Kozłowski pragnie zachować w poparciu gabinetu miarę i godność. W oświadczeniu Koła należy przedewszystkiem nadać wyrazu zasadom od lat 30 przez Koło wyznawanym, mianowicie: narodowym, autonomicznym i katolickim. Udział w rządzie nie uwalnia Koła od samoistnego myślenia i od zajmowania stanowiska wobec rządu, do którego prócz Polaków należą także centralistyczni germanizatorzy. Wytknięcie zasadniczej granicy przez Koło da polskim ministrom podstawę do oporu przeciw dążnościom centralistycznym i przeciwko usiłowaniom do uciskania Słowian.

Posłowie dr. Rutowski i dr. Lewicki polemizują z dr. Kozłowskim, który im replikuje.

W dalszym toku rozprawy biorą jeszcze udział pp. Kopyciński, Czajkowski, Żuk-Skarzewski i Kraiński, poczem Koło upoważnia przewodniczącego p. Benoe do złożenia w jego imieniu oświadczenia w Izbie w myśl wyrażonych zapatrywań i życzeń.

## Mowa posła Szczepanowskiego.

Przemówienie posła Szczepanowskiego w dyskusyi, z powodu stanu wyjątkowego, mamy dotychczas przed sobą tylko w streszczeniach. Pragnąc jak najspieszniej zapoznać naszych czytelników z motywami, które p. Szczepanowski przytoczył na usprawiedliwienie uchwały Koła i swojego postępowania, korzystamy z najobszerniejszego streszczenia, jakie podaje urzędowa *Wiener Ztg.*

Mowca oświadcza przedewszystkiem, że pierwotnie miał zamiar, w imieniu Koła polskiego, powtórzyć tylko krótkie oświadczenie, jakie złożono już w komisyi. Jednakowoż przebieg dyskusyi skłania go do bliższego omówienia sprawy nietylko dlatego, że należy do narodowości, do której odwoływał się Gregr, ale również i dlatego, że w Sejmie galicyjskim należy do stronnictwa demokratycznego i dlatego postępowanie swoje musi motywować szczególnie jasno, aby wykazać, że stronnictwo to nie sprzeniewierzyło się swoim zasadom.

Z posłem Heroldem łatwo jest polemizować, skoro poseł ten przyjmuje na siebie rolę obrońcy i utrzymuje, że rzeczą obrońcy jest białe przedstawiać jako czarne, a czarne jako białe. Jeżeli inny mowca powołał się na Götza z Berlichingen, to p. Szczepanowski odpowiada na to, że byłoby szczęściem, gdyby wtedy można było w Niemczech zaprowadzić stan wyjątkowy i Götza z Berlichingen ochronić przed jego własnemi, lekkomyślnemi czynami. Jeżeli zaś w końcu p. Klaic porównał Czechy z Irlandyą, to mowca stwierdza, że w kraju będącym wzorem konstytucyjnych swobód nieraz zaprowadzano stan wyjątkowy o wiele ostrzejszy, od istniejącego obecnie w Czechach. Skoro p. Klaic tak dobrze zna stosunki Czech i Irlandyi, to niech powie, wielu posłów czeskich aresztowano? (Smiech i żywy niepokój na ławach młodoczeskich, skąd odzywają się głosy: „On pragnie tego“. P. Brzeznowsky woła: „Oto polski demokrata!“ Niepokój i zaprzeczenia na ławach polskich, skąd wołają: „bez insynuacyj“. P. Lewicki woła: „To jest bezczelna insynuacya.“) Można natomiast wymienić cały szereg posłów irlandzkich, którzy całe miesiące przepędzali w więzieniach. W obecnym wypadku nie spotykamy się z tem i z tego poznać można różnicę pomiędzy stosunkami irlandzkiemi a czeskiemi.

Mowca powołuje się dalej na sąd pewnego angielskiego pisarza, który wykazywał różnicę pomiędzy kwitnącym stanem Czech a nędzą Irlandyi. Rownież z tego wynika, że stosunki w Czechach są o wiele lepsze, niż w Irlandyi. (P. Vaszaty woła: „to ma uzasadnić wyjątkowe rozporządzenia“). Panowie chcecie uzasadnienia, a nie chcecie słuchać. (Smiech i potakiwania na ławach polskich). P. Gregr nietylko przyznał wszystkie fakta, ale przedstawił je nawet przez szkła powiększające aby wyprowadzić z nich wnioski, które mają być nieprzyjemne dla rządu, a poprzedni mowcy zaprzeczali natomiast wszystkim faktom i usiłowali obniżyć ich znaczenie. Skoro wywody tych mowców odparł dr. Gregr, nie potrzeba więcej udowadniać istnienia faktów o tendencyi anarchistycznej i antidynastycznej. (Zaprzeczenia i niepokój między Młodoczechami).

Mowca omawia następnie ruch reformatorski między Polakami i zauważa, że ruch ten różni się od takiego ruchu u innych narodów tem, iż prawie wszędzie postęp był wynikiem walki klasowej, w której niższe warstwy zdobywały sobie prawo wbrew uprzywilejowanym klasom, a w Polsce w imię patryotyzmu warstwy uprzywilejowane dzieliły się przywilejami z resztą warstw społecznych. Polski patryota Stanisław Konarski walczył przez całe swoje życie przeciw politycznym błędom, którym z wielkiem niebezpieczeństwem dla kraju ulegały wówczas wielkie koła reprezentantów narodu. Gdy umarł, wybito na jego cześć medal z napisem: *Sapere amo* — temu, który miał odwagę być mądrym, to jest miał odwagę mówić narodowi prawdę, i to jest druga część obowiązków, jakie ciążą na wybrańcach ludu. *(Żywe oklaski na ławach polskich — niepokój wśród Młodoczechów).*

Od trzydziestu lat mowca z największą sympatyą przypatruje się każdej narodowej pracy w Czechach i jest z wielkiem uznaniem dla działalności narodu czeskiego. W piersiach narodu polskiego żyje również wielki ideał, który urzeczywistnić jest o wiele trudniej, niż ideał czeski. Obowiązkiem zastępcy narodu jest nietylko podzielać jego ideały, ale także udzielać narodowi sumiennej rady w jaki sposób może urzeczywistnić swoje ideały. („Tak jest“ z ław polskich). Należy nieokreślonym uczuciom nadać określoną treść, której możnaby bronić w charakterze polityka. Należy drogę do odległego celu podzielić na etapy i każdą część tej drogi należy zastósować do okoliczności tak, aby ją przejść można. Osiągnięcie każdego celu, a więc i autonomii zależy od pewnych warunków. Mowca sam wyborcom swoim wskazał dwa warunki autonomii, której w takiem państwie jak Austrya nie można osiągnąć, dopóki nie ma zupełnej pewności, że państwo posiada dostateczne środki potrzebne do utrzymania jego potęgi i powtóre dopóki narodowe mniejszości nie mają zabezpieczenia przed zapędami przypadkowej większości. (Tak jest! z ław polskich i klubu lewicy niemieckiej). Nigdy jednak mowca z autonomią nie łączył wypełnienia pewnych popularnych życzeń jak znaczne obniżenie podatków i t. p. Przeciwnie do wyborców swoich wołał: Jeśli chcecie autonomii — a jest ona cennem dobrem — to wiedzcie, że za nią płacić musicie. O autonomii nie można pomyśleć bez większego naprężenia sił kraju.

Szczególnie narodowi polskiemu przychodzi ciężko głosować za rozporządzeniami wyjątkowemi, gdyż znaczna część tego narodu żyje wśród warunków, w których każde wyrażenie przekonań choćby najniewinniejszych, bywa karanem. (Tak jest, z ław polskich), a wewnętrzne przekonania narodu objawiają się tylko w przypadkowych manifestacyach. Naród nasz spogląda zatem zawsze z podejrzeniem na zarządzenia, które skierowano przeciw takim manifestacyom. Jest jednak niezwykła różnica, czy takie zarządzenia zastosowano tam gdzie naród nie posiada żadnych, konstytucyą zagwarantowanych środków wypowiedzenia swojego zapatrywania, czy też przeciw narodowi, który posiada takie środki i używa ich.

Koło polskie głosowałoby przeciw stanowi wyjątkowemu, gdyby rząd uważał go jako walkę

przeciw stronnictwu młodoczeskiemu. Tak jednak nie jest. Stan wyjątkowy w Pradze jest tylko łagodniejszym stopniem stanu oblężenia, gdyż wprawdzie ograniczono pewne prawa, ale pozostawiono inne prawa, które rząd mógł zawiesić. (Brzeznowski woła: Jeszcze wam za mało!) Do uzasadnienia takich rozporządzeń wyjątkowych nie potrzeba całego aparatu dowodów zdrady stanu, zamachów na konstytucyę i t. d. (Śmiech wśród Młodoczechów. Vaszaty woła: To dobre uzasadnienie.) Że stan wyjątkowy nie jest środkiem walki przeciw stronnictwu młodoczeskiemu. wypływa już stąd, że walka nie toczy się w samej Pradze, lecz w całych Czechach i na Morawach. Musiał istnieć powód, dlaczego stan oblężenia ograniczono na pewne terytoryum. Wielkich, silnych i głównych organów młodoczeskich nie dosięgły rozporządzenia wyjątkowe (Młodoczesi wołają: *Narodni Listy*). Te organa działają dalej, ogłaszają mowy, rezolucye i t. d. Tylko szereg drobnych pism, których tytuły nie były znane posłom, uległy uciskowi. W tych drobnych pismach wypowiadano zapatrywania z bezwzględnością i niedojrzałością. (P. Herold „z otwartością“). *Narodni Listy* wypowiadają zapatrywania stronnictwa młodoczeskiego z całą szczerością ale równocześnie z tą przezornością i literacką wprawą, które posiadają wykształceni pisarze. Zapatrywanie, wypowiedziane w formie ściśle parlamentarnej, ma pod względem politycznym o wiele więcej siły, niż grubiańskie obelgi lub wezwanie do dynamitowych zamachów. (*Bardzo dobrze z ław polskich.*) Rząd zakazał tylko tych pism, które mogły stronnictwo skompromitować. Uderzono po największej części w te pisma, które stronnictwo młodoczeskie we własnym interesie powinno było usunąć od siebie. Fakty, na których oparł się rząd, nacechowano w komisyi, jako akty gwałtu i pauperstwa. Jest obowiązkiem posłów, występować przeciw teroryzmowi wychodzącemu z dołu, gdzie wśród tumultu wrzeszącej tłuszczy używa się knuta i cegieł, jako argumentów. Wszak obowiązkiem jest rządu bronić ludność przed ekscesami nieznacznej mniejszości.

Mowca zaznacza, że jest ważną rzeczą, komu udziela się zezwolenie na stan wyjątkowy. W obecnem położeniu politycznem mowca nie waha się głosować za rozporządzeniami wyjątkowemi, ponieważ pełnomocnictwo znajduje się w rękach rządu, który starać się będzie (p. Brzesnowsky woła: Plener. P. Lewicki odpowiada: Może także Plener), aby nie zwichnąć rzeczywistego celu tych rozporządzeń i aby utrzymanie publicznego porządku nie stało się środkiem walki politycznej. Wypowiadając to silne przekonanie, że obecny rząd widzi jasno ten cel, przyłączam się do życzenia, wypowiedzianego w komisyi, aby rząd zniósł stan wyjątkowy, skoro ustaną wybryki, przeciw którym wymierzono wyjątkowe rozporządzenia. *(Oklaski na ławach polskich.)*

## Z Rady państwa.

Na mowę Szczepanowskiego i Grossa odpowiedział zaraz na tem samem posiedzeniu, we wtorek, poseł młodoczeski Pacak. Z powodu niedyspozycyi jednak przerwać musiał Pacak swe przemówienie i dokończył je dopiero na posiedzeniu następnem, t. j. wczoraj.

Twierdził pos. Pacak, że pos Szczepanowski dla uspokojenia własnego sumienia mówił o „lekkim stanie wyjątkowym“, jak gdyby dla „ciężkiego“ stanu wyjątkowego zastrzeżone były ciężkie zbrodnie i występki, podczas gdy do zaprowadzenia „lekkiego“ wystarczyć powinny małe wykroczenia. *(Śmiechy na ławach Młodoczechów.)* Jeśli p. Szczepanowski utrzymuje, że stan wyjątkowy nie jest środkiem politycznym przeciw stronnictwu młodoczeskiemu to mówi jak ślepy o kolorach. Od demokratycznego posła narodu polskiego, od posła bratniego ludu, który Czechów tak często popierał, nie spodziewałby się mowca nigdy takich słów, jakie dzisiaj z ust jego padły. Jeżeli pos. Gross powiedział, że dlatego głosuje za rozporządzeniami wyjątkowemi, że Plener i Wurmbrand są ministrami, to powiedział prawdę i postąpił o wiele lepiej, niż pos. Szczepanowski, gdy zasłaniał się frazesami. Gdyby pos. Szczepanowski po prostu był powiedział: Jaworski i Madeyski zasiadają na ławie ministrów i dlatego głosować będziemy za rozporządzeniami wyjątkowemi, — byłoby to może lepiej. *(Potakiwania Młodoczechów.)*

Wczoraj zaś mówił Pacak w dalszym ciągu:

Zanim kur zapiał, po trzykroć zaparł się Piotr Chrystusa. Nim Plener został ministrem skarbu, zaparła się liberalna lewica po trzykroć swych przekonań w sprawie rozporządzeń wyjątkowych. Przy otwarciu Rady państwa nie było wątpliwości, że wolność miłująca lewica zatwierdzi ograniczenie wolności w Czechach. W tem Taaffe wystąpił z reformą wyborczą, stan posiadania lewicy został zagrożony, lewica wstąpiła do opozycyi a „mąż wolności“ p. Kopp przemawiał w komisyi przeciw stanowi wyjątkowemu w Pradze. Nawet Plener przemawiał opozycyjnie. *Doch welche Wendung, durch Hohenwart's Fügung.* Plener został ministrem skarbu, lewica znalazła stan wyjątkowy uzasadnionym, a „mąż wolności“ p. Kopp zabrał głos wolności, aby stan wyjątkowy w Pradze uzasadnić.

Gdyby wszystkie stronnictwa, mówił Pacak nie zapadły na influencę koalicyjną i gdyby były w stanie poczytalnym i mogły wydać sąd bezparcyalny, to nie mogłyby pozwolić na stan wyjątkowy. Jest to, mówił Pacak zuchwałą obrazą dla wiernego ludu, gdy się go obwinia że poza granice państwa spogląda. Dokądże ma spoglądać? Naród, który swą narodowość utrzymać pragnie, może to uczynić tylko w samodzielnem królestwie, w ramach państwa. Wszystko inne jest głupią biurokratyczną gadaniną i oczernianiem.

Następnie udowadniał mowca, że cały materyał dowodowy rządu był błahy, i że choćby wszystkie zarzuty rządu okazały się prawdziwemi, to jeszcze one nie upoważniały rządu do zarządzenia stanu wyjątkowego. Naród czeski domaga się koronacyi króla koroną św. Wacława i wzmocnienia swoich praw koronacyjną przysięgą. Przeciw tym żądaniom czeskiego narodu utworzono koalicyjną groblę. Niedługo się ona jednak utrzyma. Grobla byłaby wówczas silną, gdyby się opierała na powszechnem zadowoleniu ludów. „My jesteśmy — kończył Pacak — gotowi majątkiem i krwią bronić naszych praw, ponieważ celem naszego zwycięstwa jest wolne królestwo czeskie w granicach austryackiego cesarstwa. O to walczyć będziemy do ostatniego tchu, pomimo wyjątkowych rozporządzeń i koalicyi. *(Głośne oklaski).*

P. Kopp z lewicy prostuje zarzuty jego stronnictwu zrobione, że zmieniło zapatrywania. Nieprawdą jest, jakoby lewica powitała z radością rozporządzenia wyjątkowe, potem, gdy Taaffe wniósł reformę wyborczą, postanowiła głosować przeciw stanowi wyjątkowemu, a obecnie znowu zmieniła zapatrywanie. Według zapatrywań mowcy rząd źle zrobił, iż nie ogłosił wszystkich faktów, jakie go skłoniły do zawieszenia konstytucyi, tak bowiem słusznie może kto powiedzieć, że to są jedynie sprawozdania policyjne.

W dalszym ciągu wystąpił mowca przeciw przemówieniu Gregra, który wprost mową swoją do buntów, do rewolucyi podjudzał. Kopp porównywał dalej wypadki w Czechach z wypadkami, które poprzedziły zaprowadzenie stanu oblężenia w Wiedniu. Objawiły się one w Czechach w haśle: „Nie chcemy znać austryackiej Ojczyzny!“ Trudno sobie wyobrazić Austryę z samoistnem państwem czeskiem.

Spindler: To samo mówiłeś pan Węgrom.

Kopp: To całkiem co innego. Mowca zakończył oświadczeniem, iż jest przekonany, że rząd ani godziny dłużej nie będzie używał środków gwałtownych — jedynie dopóki tego okaże się konieczna potrzeba.

Pos. Tuczek przypomniał rozprawę nad stanem wyjątkowym w roku 1868. Była ona zupełnie podobną do obecnej. Przeciw ówczesnej uchwale komisyi dla rozporządzeń wyjątkowych przemawiał jeden tylko poseł Greuter, który znalazł motyw, jaki rządem kierował przy zawieszeniu konstytucyi — chodziło mu o podważenie opozycyi.

„Dzisiaj jednak już nie żyje poczciwy Greuter, a wśród niemieckich konserwatystów niema dzisiaj ani jednego, któremuby serce i szlachetność nakazały stanąć w obronie interesów narodowych. Mowa posła innego stronnictwa — demokraty polskiego Szczepanowskiego — przygnębiające na mnie zrobiła wrażenie. Polacy w 14 roku ery Taaffowskiej zapomnieli, że obok strzeżenia swoich interesów, mają także obowiązek strzedz interesów innych narodów słowiańskich. Czy sprawiedliwie postępują, okaże przyszłość.“

Przemowę swoją zakończył Tuczek prośbą do większości parlamentarnej, aby nie zatwierdzała rozporządzeń rządowych.

„Godnym bowiem wolności jest ten, który ceni wolność innych; sam jest niewolnikiem, kto dla innych łańcuchy kuje“.

Zabrał po nim głos minister spraw wewnętrznych, Bacquehem.

Minister oświadczył na wstępie, iż przykro mu, że w takiej sprawie musi przemawiać. Rząd jednak poprzedni musiał mieć podstawy do zaprowadzenia stanu wyjątkowego, jeżeli to uznała komisya w tym celu wybrana. Taktyka opozycyi. zwalczająca postanowienia rządu, skierowana jest w tym celu, aby wykazać, że błahe były podstawy wyjątkowych rozporządzeń, pomija jednak fakta poważne i krzyczące. W dalszym ciągu oświadczył minister, że odpowiedzialność za stosunki w Czechach spada na rząd poprzedni, a przez to samo i na mowcę, który do dawniejszego należał gabinetu.

Bronił dalej Thuna i policyę czeską przed zarzutem brutalności. Komisyi przedłożono dowody na 18 większych demonstracyj i 26 wypadków oporu władzy. Śpiewano rewolucyjne pieśni i rozrzucano je drukowane. Jedna z nich zaczyna się od słów: *Precz ze zdrajcami!* Obecnie — mówił minister — panuje spokój, a ten fakt popiera potrzebę zaprowadzenia stanu wyjątkowego. Nieprawdą jest, jakoby jedno zgromadzenie zostało zamknięte w 5 minutach.

Na 1295 w przeciągu jednego roku odbytych zgromadzeń zakazanych w ogólności zostało tylko 26. Co się tyczy „Omladiny“, to nieprawdą jest, jakoby policya wiedziała o istnieniu tego tajnego towarzystwa. Niesłusznym także jest zarzut, że generalny konsul w Chicago Pallitschek obraził tamże w czasie wystawy naród czeski. Przemówienie swe zakończył minister sprytnym zwrotem do narodu czeskiego, który wcale do wdzięczności poczuwać się nie powinien za mowę, wypowiedzianą onegaj przez posła Gregra.

Ostatnie słowa ministra były obliczone na efekt, dlatego też, gdy skończył mówić, trzy zgodne stronnictwa rządowe oklaskami mu podziękowały.

Hr. Deym w imieniu czeskiej większej posiadłości oświadczył, że będą głosowali za zatwierdzeniem stanu wyjątkowego.

Pos. Spincic przemawiał przeciw wyjątkowym rozporządzeniom.

Ks. Schwarcenberg wśród głośnych śmiechów i drwin Młodoczechów przemawiał za stanem wyjątkowym.

*(Telegramy Biura koresp.)*

**Wiedeń**, 14 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej Zaczek oświadcza się imieniem posłów czeskich z Moraw przeciw wnioskowi większości komisyi, ponieważ rozporządzenia wyjątkowe są sprzeczne z ustawą. Rozchodzi się o sprawy stronnictwa, a podniesiono oskarżenie przeciw całemu narodowi czeskiemu. Franciszek Coronini przemawia za, a Kaizl przeciw rozporządzeniom, poczem Bareuther imieniem narodowców niemieckich oświadcza, że wobec mowy Młodoczechów, a w szczególności Gregra z jednej strony, a ministra spraw wewnętrznych z drugiej strony, odstępuje od zamiaru głosowania przeciw wyjątkowym rozporządzeniom. Dyskusyę zamknięto. Dziś przemawiać będą mowcy generalni.

# Przegląd polityczny.

***Kraków**, 14 grudnia.*

Dyskusya Izby poselskiej z powodu stanu wyjątkowego w Pradze kończy się wpierw, niż spodziewać się było można. Dziś przemawiać mają mowcy generalni i dziś zapewne przystąpi Izba do głosowania. W ostatniej chwili przybył rządowi nowy sukurs w niemieckich narodowcach, którzy przez usta p. Bareuthera oświadczyli, że nie będą głosować przeciw wyjątkowym rozporządzeniom. Natomiast posłowie słowiańscy należący jeszcze do klubu Hohenwarta, zdecydowali się głosować przeciw zatwierdzeniu stanu wyjątkowego. Rząd ma jednak w tej sprawie zapewnioną większość. Mowę posła Szczepanowskiego podajemy na innem miejscu, zastrzegając sobie omówienie jej na później, pragnęliśmy bowiem zapoznać naszych czytelników z jej osnową wpierw, nim wypowiemy nasze zdania o wywodach mowcy.

Komisya dla kodeksu karnego przedłożyła Izbie poselskiej następujące wnioski, odnoszące się do sposobu obrad nad projektem ustawy karnej. Wnioski o zmianę uzupełnienie lub opuszczenie pewnych postanowień, należy zgłosić już w toku ogólnych rozpraw. Dyskusya szczegółowa toczyć się będzie natomiast tylko co do tych paragrafów, do których w dyskusyi ogólnej zgłoszono poprawki, jeżeli poprawki te znalazły dostateczne poparcie. Zmiany uchwalone mają powrócić do komisyi, celem zastosowania do uchwał innych przepisów, pozostających w związku ze zmienionym paragrafem.

Komisya prawnicza wybrała w miejsce p. Madeyskiego swoim przewodniczącym p. Pinińskiego. Referat o projekcie procedury cywilnej powierzono p. Bärnreitherowi, a correferentem mianowano p. Eugeniusza Abrahamowicza. Referentem ustawy egzekucyjnej pozostał nadal p. Fanderlik. W komisyi wypowiedziano zapatrywanie, że przy obradach nad procedurą cywilna należy także omówić organizacyę sądownictwa. Wreszcie komisya uważa, że należy ją uznać za nieustającą.

*Deutsche Ztg.* donosi, że b. minister Zaleski ma zostać wiceprezydentem trybunału administracyjnego.

Dziś, we czwartek, ma się odbyć ponowny wybór posła do Rady państwa z okręgu mniejszych posiadłości Żółkiew-Sokal-Rawa, gdzie wybrany został c. k. starosta Lanikiewicz przeciw p. Wachnianinowi i ks. Rozdzielskiemu, lecz następnie mandat złożył. Przy teraźniejszym wyborze stają ze strony ruskiej znowu ci sami kandydaci, a to narodowcy popierają Wachnianina, a stronnictwo moskalofilskie ks. Rozdzielskiego.

*Z Paryża.*

W poniedziałek aresztowano w sali posłuchań parlamentu francuskiego pewnego anarchistę, który przyszedł ze swym kolegą i głośną anarchistyczną rozmową zwrócił na siebie uwagę inspektora policyi. Inspektor obu anarchistów nie spuszczał z oka aż do chwili, kiedy zamierzali wyjść z parlamentu. Wówczas aresztował jednego z anarchistów, drugi tymczasem umknął. Aresztowany zeznał, że nazywa się Sardan, ma lat 30 i pochodzi z Rambouillet. Utrzymywał, że niedawno wrócił ze Szwajcaryi, tymczasem okazało się, że przed dwoma dniami wyszedł z więzienia. Znaleziono przy nim pisma anarchistyczne i adresy kilku anarchistów, skutkiem tego zarządzone zostały nowe aresztowania. Władze zarządziły także liczne wydalenia podejrzanych cudzoziemców z Francyi.

Marchal, robotnik, którego nazwisko przybrał był czasowo Vaillant, znowu ukazał się w Paryżu i widział się ze swą matką, aby ją uspokoić, że nie ma żadnego udziału w zbrodni Vaillanta.

Żona Marchala, która w ciągu ostatnich kilku miesięcy żyła z Vaillantem, była przesłuchana przez policyę, lecz nie została aresztowaną.

Pewien współpracownik dziennika *Petit Parisien* odwiedził matkę Vaillanta w Saint-Ouen. Kobieta ta opowiadała mu, że jej syn skutkiem sprzeczki z towarzyszami, którzy nazywali go zdrajcą i szpiegiem, odłączył się od socyalistów i przystąpił do anarchistów. Kiedy powrócił z Ameryki, przez pewien czas nie mógł znaleźć roboty, dopiero niedawno znalazł zajęcie w Choisy-le-Roy. Vaillant często rozmawiał ze swą matką o ideach anarchistycznych, która usiłowała zawsze wybić mu z głowy anarchizm i przytaczała mu smutne przykłady zamachów w Hiszpanii, które przecież nie polepszyły doli robotników. „O matko — rzekł na to Vaillant ze smutnym uśmiechem, — ty nie widziałaś, jak ja, robotników w Ameryce, umierających w nędzy z głodu“. Sam Vaillant także cierpiał głód w Ameryce i o mało nie zginął z nędzy. Matka Vaillanta, chociaż jest chora, chce się koniecznie zobaczyć ze swym synem w więzieniu. Świadczyć przed sądem zapewne nie będzie mogła z powodu choroby.

*Lazar Dokic.*

Jak wiadomo z wczorajszej depeszy z Abbazii, — umarł tam dr. Lazar Dokic, prezes dawniejszego gabinetu w Serbii, mając niespełna 50 lat. Na prezesa gabinetu został powołany przez młodego króla Aleksandra po głośnym zamachu stanu dnia 1. kwietnia r. b. — kiedy młody król, nie czekając pełnoletności swojej, zręcznie przygotowanym zamachem właśnie przy pomocy i pod kierunkiem tegoż Dokica usunął regencyę i sam objął rządy. Wtedy Dokic stanął na czele nowego gabinetu radykalnego wprawdzie, jednak z odcieniem umiarkowanym co się uwydatniło najlepiej w jego oświadczeniu na zapytanie, czy nowy gabinet zamierza wnieść skargę na poprzedni gabinet z czasów regencyi. — Wtedy oświadczył on, że nowy gabinet ani nie wniesie skargi na gabinet poprzedni, ani nawet nie poprze wniosku dotyczącego, lecz zachowa się zupełnie biernie, pozostawiając skupczynie zupełną swobodę. Takie oświadczenie nie spodobało się skupczynie, która w przeważnej części jest skrajnie radykalną i kierowała się uczuciem zemsty i dlatego kierunek radykalny zaczął wkrótce zdobywać sobie przewagę.

Przed dwoma miesiącami dr. Dokic zapadł tak bardzo na zdrowiu, że musiał szukać ratunku w Abbazii, gdzie się poddał ciężkiej operacyi. Była nadzieja, że przetrzyma ją szczęśliwie i zdrowie odzyska, dlatego zatrzymał prezesostwo gabinetu; jednak gdy tydzień za tygodniem upływał, a siły coraz więcej ubywały, podał się do dymisyi. — Gdy skutkiem dłuższej nieobecności prezesa kłopoty rządowe rosły, a nadziei rychłego powrotu jego nie było, wówczas król zgodził się na tę dymisyę i utworzenie nowego gabinetu powierzył generałowi Gruicowi.

Dr. Dokic był z zawodu lekarzem; po ukończeniu szkół średnich w kraju, kształcił się w Wiedniu, gdzie też otrzymał doktorat medycyny. Później jako lekarz przyboczny w rodzinie królewskiej podróżował po Europie i korzystał z tej sposobności, aby przypatrzyć się życiu politycznemu. Król Milan ufał mu i cenił go wysoko nietylko jako lekarza, ale i jako polityka, przywiązanego szczerze do jego rodziny, a mającego szerszy pogląd na sprawy. Dowodem tego zaufania było to, że gdy przed czterema laty składał koronę, wówczas zamianował go naczelnym nauczycielem i kierownikiem w wychowaniu młodocianego następcy.

Mimo tego wpływowego stanowiska, dr. Dokic nie wysuwał się na szerszą widownię polityczną, lecz postępował objektywnie, jakby chciał stać ponad stronnictwami. Właściwie nie należał do żadnego stronnictwa, ale jako patryota szczery pragnął wybitniejsze zdolności we wszystkich stronnictwach złączyć do wspólnej pracy pokojowej, aby w kraju utrwalić spokój i stosunki z ościennemi państwami tak ułożyć, by praca nad materyalnym i umysłowym rozwojem mieszkańców nie doznawały przerwy i przeszkody, dlatego też ministerstwo jego miało poniekąd charakter koalicyjny.

Serbia utraciła w Dokiczu obywatela, który odznaczał się zdolnością, pracowitością, zacnością charakteru, bezstronnością i bezinteresownością.

# Kronika.

***Kraków**, 14 grudnia.*

**Wigilia w „Sokole“** wobec ogólnych życzeń odbędzie się w piątek dnia 22 b. m., a nie w niedzielę, jak poprzednio ogłoszono. Udział członków Towarzystwa w tym sokolim obchodzie zapowiada się niezwykle licznie, również bardzo wiele pań, życzliwych „Sokołowi“, zapowiedziało swoje przybycie na wigilię.

**Nabożeństwo żałobne.** W katedrze lwowskiej staraniem słuchaczów politechniki lwowskiej odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój dusz męczenników za wiarę, w Krożach poległych.

**Uwagę naszych Czytelników** zwracamy na ogłoszenie zniżenia cen kilku cennych wydawnictw księgarni H. Altenberga we Lwowie tylko dla abonentów *Nowej Reformy*. Zawierając tę umowę mieliśmy na oku nadchodzącą Gwiazdkę i Nowy Rok, na które to dni dzieła te są najstósowniejszemi podarkami, a których nabycie zostało naszym Czytelnikom tak znacznie ułatwione.

**Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych** w Krakowie odbędzie się w sobotę 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali 43 *Collegii novi*. Porządek dzienny: Prof. dr. Ziemba: „Propedeutyka prawa w szkołach średnich“. Wnioski członków.

**Dla Tow. „Szkoły ludowej“** młodzież na zebraniu koleżeńskiem w Krakowie złożyła 1 złr. 40 ct.

**W sprawozdaniu** z walnego zgromadzenia krakowskiego Koła pań zaszła pomyłka. Wskutek opuszczenia jednego wyrazu myśl działalności sekcyi pierwszej mogłaby być mylnie zrozumianą, a mianowicie powinno być, że: Sekcya pierwsza będzie miała na celu wpływać moralnie na lud i popierać nauczycielstwo ludowe w ciężkiej i wzniosłej pracy, a nie, jak wydrukowano, że ma wpływać moralnie na nauczycielstwo.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Nad ranem wczoraj, w pobliżu Wawelu, od strony ulicy Bernardyńskiej ku Rybakom, około znajdującego się tam ścieku ze stoków, znaleziony został broczący w kałuży własnej, jeszcze nieskrzepniętej krwi, sierżant rachunkowy Alfred Rudnicki, przydzielony do oddziału sanitarnego przy szpitalu garnizonowym na Wawelu. Znalezionego w takim stanie sierżanta odstawił na Wawel do szpitala żołnierz policyjny Pilch z infanterzystą Zielińskim, przyzwanym od straży z bramy, gdzie rozpoznał dr. Miller, iż Rudnicki miał część czaszki zdruzgotaną tak, iż kość wciśniętą była do mózgu.

Z dotychczasowego śledztwa jest, jak nam zakomunikowano, bezwzględna pewność, iż Rudnicki powracając do koszar na Wawelu przez drogę prowadzącą ze Stradomia w stanie silnego upojenia się trunkami, spadł ze znajdującego się tam mostu do fosy kamiennej, a następnie, chcąc się wydostać na drogę po stokach, szedł w przeciwną stronę ku murowi, i tu straciwszy grunt pod nogami, spadł na dół ku drodze okalającej Zamek. Na nieruchomym, silnie osadzonym w ziemi kamieniu, w miejscu gdzie leżał, znaleziono włosy okrwawione wraz z kawałkiem okostnej z jego czaszki. — Wobec tego rzecz przedstawia się jako nieszczęśliwy wypadek.

Sierżant Rudnicki wczoraj o godz. 9 wieczorem umarł.

**Zmarli.** Dr. Emil Łopuszański, radca dworu, członek najwyższego trybunału kasacyjnego, zmarł w Wiedniu po krótkich cierpieniach. Przed kilku dniami zachorował on na influenzę, która następnie zamieniła się w silne zapalenie płuc. Radca dr. Łopuszański był poprzednio docentem prawa w języku ruskim na uniwersytecie lwowskim i radcą wyższego sądu krajowego lwowskiego. W r. 1889 powołany został do Wiednia do najwyższego trybunału kasacyjnego i był jednym z najbardziej cenionych jego członków.

Aleksander Łada Grodzicki, syn Józefa i Klementyny z Homolaczów Grodzickich, właścicieli dóbr, przeżywszy lat 24, zmarł 9 bm. w Monachium. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godz. 10 rano z dworca kolei Północnej na cmentarz krakowski.

**Polka-filozofka.** Pani Anna z Dulębów Wyczółkowska, siostra utalentowanej malarki Maryi Dulębianki, Krakowianka rodem, po ukończeniu wydziału filozoficznego na zurychskim uniwersytecie, otrzymała stopień doktora filozofii. Dyssertacya jej inauguracyjna ma za przedmiot porównanie nauki Schopenhanera o wolności woli, z takąż nauką Kanta i Schelringa. Piękna ta praca, jedna z najgruntowniejszych, jakie w przedmiocie tym ukazały się w ostatnich czasach, uzyskała wielkie pochwały tak dla wybornej swojej konstrukcyi, jak dla prostoty i jasności wykładu. Pani Wyczołkowska streściła obecnie ważne dzieło prof. Avenariusa: „Krytyka czystego doświadczenia“, rzecz zgoła u nas nieznaną, a mogącą obudzić szerszy interes w naszych naukowych kołach.

**Czytelnia izraelickiej młodzieży handlowej** w Krakowie daje wieczorek ku czci Mickiewicza w sobotę 16 b. m. w sali „Zgody“ (dawniej Towarzystwa muzycznego) ulica św. Tomasza. Dochód przeznaczony na powiększenie biblioteki Czytelni. Początek o godz. 7 wieczorem.

**Z izby sądowej.** We Lwowie zakończyła się rozprawa karna przeciw włościanom z Pomłynowa, w powiecie rawskim, oskarżonym o zabicie człowieka niewinnego, lecz podejrzewanego o podpalanie. Jeden z trzynastu oskarżonych, Iwaś Czepil, ten, który pierwszy wszedł do chaty, gdzie się znajdował Buczma, i dał hasło do bicia go, gasząc światło, został skazany na cztery lata więzienia, inny na lat trzy, dziesięciu dostało po dwa lata więzienia, a trzynasty, któremu nie zdołano udowodnić żadnej winy, został uwolniony. Skazani przyjęli wyrok zupełnie obojętnie.

**Proces prasowy.** Przed sądem przysięgłych we Lwowie stanął wczoraj p. Antoni Cybański, redaktor dwutygodnika *Życie*, organu młodzieży lwowskiej. P. Cybańskiemu zarzucała prokuratorya, że w piśmie swem dopuścił się występku, określonego w 305 paragrafie ustawy karnej, tj. pochwały czynów karygodnych i zaburzenia porządku publicznego. Właściwe motywa procesu sięgają jeszcze ostatniej zimy, mianowicie znanej agitacyi młodzieży, aby w r. 1893 powstrzymano się od tańców. Agitacya ta była powodem parokrotnych zajść między młodzieżą a policyą, dała też powód do procesu karnego, wytoczonego przeciw pp. Szczepańskiemu i Cehakowi, słuchaczom politechniki. Obaj zostali uwolnieni. — Oskarżonego p. Antoniego Cybańskiego bronił adwokat dr. Grek. Mowę dr. Greka nagrodziła licznie zebrana w sali młodzież oklaskami, za co ją przewodniczący przywołał do porządku. Pytanie, postawione przysięgłym, brzmiało: „Czy oskarżony winien jest, że starał się usprawiedliwić czyny ustawą karną zabronione.“ Po niedługiej naradzie, zwierzchnik ławy przysięgłych dr. Tadeusz Szydłowski ogłosił werdykt, w którym przysięgli 8 głosami potwierdzili wprawdzie pytanie, jednak z opuszczeniem słów: „ustawą karną“. Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił p. Cybańskiego od oskarżenia.

**Cholera w Galicyi.** Według doniesienia urzędowej *Gazety Lwowskiej:* W dniu 12 grudnia zachorowało na cholerę azyatycką w Galicyi: W powiecie staromiejskim: w Grodowicach 2 osoby (podejrzenie). W powiecie tarnopolskim: w Płotyczy 1 osoba. Zmarły w Grodowicach w powiecie staromiejskim 2 osoby. — Ogółem pozostało w dniu 11 b. m. w leczeniu chorych 3, w dniu 12 b. m. zachorowało osób 3, zmarły 2, pozostaje zatem w leczeniu chorych 4.

**Kalendarz katolicki** wydawnictwa *Wieńca* i *Pszczółki* (rocznik 19) wyszedł z druku. Kalendarz ten zawiera działy: informacyjny, religijny, historyczny, powieściowy, oraz część praktyczną, w której zamieszczono rady zdrowia i instrukcyę utrzymywania apteczki domowej według głośnego dziś księdza proboszcza Kneipa. W układzie kalendarza, przeznaczonego dla włościan, znać rękę wprawną redagującego, nadto umysł świadomy zadania. Cena 40 centów.

**Sucha**, 12 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*). Koło pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Suchy przystąpiło jako członek do założonej w listopadzie b. r. w Suchy Czytelni ludowej, która odtąd łączy w sobie trzy Towarzystwa, mianowicie: wypożyczalnię książeczek dla ludu, założoną przy tutejszej szkole przed kilku laty przez Tow. „Oświaty ludowej“, dalej Kółko pań Tow. „Szkoły ludowej“ i związek ochotniczej miejscowej straży ogniowej.

Dnia 8 b. m. urządziły połączone Towarzystwa pierwszy w Suchy wieczorek Mickiewiczowski; lokal Czytelni zapełniła publiczność szczelnie, przybyli mieszczanie, obywatele z najbliższej okolicy i około 150 włościan. Narodowa ta uroczystość miała charakter przeważnie ludowy. W odczycie o Mickiewiczu wykazał prelegent, kim był dla nas Mickiewicz i jaką nam zostawił po sobie spuściznę. Deklamacyą Jankiela, połączoną umyślnie z odśpiewaniem chóralnem marszu Dąbrowskiego, zakończono śród rzęsistych oklasków pierwszą część programu. — Drugą część wieczorku wypełnili całkowicie przybyli na tę uroczystość goście z Krakowa, mianowicie panna Stanisława Spławińska z siostrą, znana uczennica Żeleńskiego, i to prześliczną grą na fortepianie, oraz 12 akademików, członków Towarzystwa muzycznego, pod kierunkiem p. Malawskiego.

Na wieczorek ten członkowie Czytelni, oraz lud wiejski mieli wstęp bezpłatny, a tylko od gości przyjmowano dobrowolne datki; mimo to zebrało się 34 złr. 45 ct., z których, po odtrąceniu wydatków, zostało 11 złr. 45 ct. czystego dochodu. Każdy czysty dochód z urządzanych w Czytelni odczytów, przedstawień, wieczorków i t. p., dzieli się na trzy części, z których jedna wpływa do kasy Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Dochody Koła pań powiększyły się nadto o 50 złr., które hr. Aleksandrowa Branicka, jedna z najłaskawszych protektorek, wręczyła w przeszłym miesiącu na wyjezdnem z Suchy prezesowej Koła.

W Czytelni odbywają się dwa razy w tygodniu popularne odczyty. Z każdym dniem rośnie ochota do pracy i miłości dla polskiej sprawy. Stąd czerpiemy otuchę, że wspólne nasze usiłowania i dążności, mające na celu dobro i oświatę polskiego ludu, przyniosą przecie kiedyś pożądane owoce.

*M. G.*

**W Nowym Sączu** urządza Towarzystwo kasynowe we własnym lokalu w sobotę 16 b. m. Mickiewiczowski wieczór uroczysty. Dochód przeznaczony na fundusz budowy pomnika Mickiewicza w Nowym Sączu.

**W Żmigrodzie,** w powiecie jasielskim, odbyło się dnia 10 b. m. przedstawienie amatorskie na dochód świeżo założonej przy tutejszem Kółku rolniczem Czytelni ludowej. Praca amatorów została należycie ocenioną, licznie bowiem zgromadzona publiczność, którą zaledwie mógł pomieścić niewielki lokal, oklaskiwała grę, a opuściła lokal z niezatartem wspomnieniem krótkich a tak mile spędzonych chwil. Dochód z przedstawienia wynosił okrągło 60 złr. — jak na tutejsze stosunki wcale znaczny — i pomnożył skromne fundusze, jakiemi rozporządza pięknie

się rozwijająca ta tak dla nas potrzebna i zbawienna instytucya.

W końcu zaznaczyć wypada, że tutejsi mieszczanie, a nawet i okoliczni włościanie coraz więcej garną się do Czytelni, liczącej już obecnie 100 członków, gdzie wolne po pracy chwile spędzają przyjemnie, a co najważniejsza, pożytecznie.

**Sokal**, 13 grudnia. (Kor. *N. Reformy*). Po raz pierwszy wziął „Sokół" w swoje ręce sprawę urządzenia wieczoru Mickiewiczowskiego i wywiązał się z trudnego zadania w sposób nadzwyczaj piękny i dobrze świadczący o zabiegach wydziału. — Słowo wstępne wypowiedział dr. Ł. Program części koncertowej, starannie i artystycznie ułożony, nie pozostawił pod względem wykonania nic do życzenia, do czego przyczynili się głównie pp. Sak i Deryng ze Lwowa. Zakończyły wieczór obrazy z żywych osób, których było sześć. Publiczność odniosła najlepsze wrażenie, bo też trudno u nas o tak piękne wieczorki.

**Fundacye stypendyjne aktywowane.** Z początkiem roku szkolnego 1893/4 wprowadził Wydział krajowy w życie trzy fundacye: a) Fundacyę familijną Waleryana Czaykowskiego, przeznaczoną na teraz wyłącznie dla członków rodziny fundatora. W fundacyi tej istnieją cztery wsparcia po 600 złr. rocznie, przeznaczone dla osób, które pięćdziesiąt pięć lat ukończyły, albo też dotknięte są kalectwem, lub nieuleczalną, albo inną ciężką, długotrwałą chorobą, a bez własnej winy nie mają przyzwoitego utrzymania, cztery stypendya po 400 złr. rocznie dla uczniów lub uczennic, poświęcających się naukom w publicznych szkołach lub zakładach naukowych w kraju, w jakimkolwiek zawodzie nauki lub sztuki.

b) Fundacyę ś. p. Ludwiki z hr. Duninów Borkowskich Niezabitowskiej, w której istnieją na teraz trzy stypendya po 500 złr., rocznie, przeznaczone dla uczniów krajowych szkół średnich i wyższych obrządku rzymsko- lub grecko-katolickiego.

c) Fundacyę ś. p. ks. Jana Nowaka, w której istnieją na teraz dwa stypendya po 150 złr. rocznie, przeznaczone dla ubogich uczniów szkół gimnazyalnych w kraju, religii katolickiej, z pierwszeństwem przy równych zresztą warunkach dla krewnych fundatora, a w ich braku dla pochodzących z Wilanowic.

W ciągu r. 1892/3 ukonstytuowano pięć fundacyj, a mianowicie fundacye: Karola i Reginy Lipińskich, Ludwiki z hr. Duninów Borkowskich Niezabitowskiej, ks. Jana Nowaka, Ignacego Pierzchały i Kazimierza Skwirczyńskiego.

**Z Czerniowiec.** Czerniowiecka *Gazeta Polska* dowiaduje się, że ministerstwo skarbu, załatwiając sprawę zatargu członka bukowińskiego Wydziału krajowego p. Tymińskiego z radcą Herzogiem, orzekło, iż poseł Tymiński powinien albo zrzec się godności członka Wydziału, albo też porzucić służbę w dyrekcyi skarbu, albowiem jedno zajęcie staje drugiemu na przeszkodzie.

**Z Poznańskiego.** Zupełnie amerykańskie stosunki przypomina zajście dnia 4 bm. w Środzie. Przed niedawnym czasem wybrani zostali do komisyi stadnin królewskich pp. porucznik Kohlsaat ze Słupi, porucznik Mikulski (Niemiec) z Siekierek i p. Gregor, dziedzic dóbr Nagradowic. Tymczasem dwaj pierwsi oświadczyli, że pracować razem z p. Gregorem nie mogą, ponieważ ten nie był oficerem. Obrażony w ten sposób p. Gregor wyzwał obydwóch tych panów na pojedynek, którego ci znowu nie przyjęli, oświadczając, że p. Gregor, jako nieoficer, nie może dać satysfakcyi. Na to oświadczył p. Gregor, że gdziekolwiek antagonistów swoich spotka, wypoliczkuje. Jakoż jednego z nich, Mikulskiego, spotkał w dniu 4 bm. po południu w Środzie, w hotelu Hüttnerowej, a gdy ten wyszedł na podwórze, poszedł za nim i wypoliczkował. Na to Mikulski dobył rewolweru, mówiąc:

— Dam panu tem odpowiedź.

— I ja nie jestem bezbronnym — odpowiedział Gregor, dobywając również rewolweru.

Poczem obaj strzelili do siebie, załatwiając w ten sposób pojedynek bez pomocy sekundantów i lekarza. Mikulski otrzymał niebezpieczny strzał w nogę, który mu kość zdruzgotał. Gregor natomiast lekką tylko ranę, również w nogę. Zapalczywość obu przeciwników była tak wielką, że amerykański ten pojedynek urządzili na podwórzu, na którem znajdowało się kilku parobków, jednemu z nich przeszła kula tuż nad głową.

**Wezwanie do powrotu.** Warszawska *Gazeta Policyjna* ogłasza co następuje: „Najjaśniejszy Pan skutkiem najpoddanniejszego przedłożenia przez oberprokuratora najświętszego synodu podania zamieszkałego we Lwowie b. przełożonego cerkwi we wsi Hołubla, w gub. siedleckiej, księdza Jakóba Syrojedowa, o uwolnienie z ruskiego poddaństwa i o zadosyćuczynienie pretensyom pieniężnym, oraz odezwy JE. warszawskiego generał-gubernatora najwyżej rozkazać raczył: 1) zawiadomić Jakóba Syrojedowa, że prośbę jego zostawiono bez skutku; 2) zastosować do Syrojedowa oznaczenie krótkiego terminu w kwestyi powrotu do Rosyi, jeżeli zaś nie spełni tego, zarządzić wezwanie we wskazanym porządku o powrocie z zagranicy, w razie zaś niepowrócenia przekazać sprawę władzy sądowej w celu uznania Syrojedowa za wiecznego wygnańca z pozbawieniem wszystkich praw stanu. O powyższem Syrojedow został zawiadomiony przez cesarsko-rosyjskiego konsula w Brodach. Ponieważ oznaczony przez JE. warszawskiego generał-gubernatora trzymiesięczny termin upłynął, przeto rząd gubernialny lubelski, wypełniając najwyższy rozkaz, wzywa księdza Jakóba Syrojedowa do powrotu w ciągu 6 tygodni, w przeciwnym bowiem razie podlegnie skutkom wynikającym z § 326 kodeksu karnego. Jednocześnie polecono organom policyjnym zarządzić ścisłą rewizyę, czy Syrojedow nie ukrywa się w kraju, jak również zbadać, czy nie zostawił gdzie majątku i kapitałów, a w razie ich znalezienia zawiadomić rząd gubernialny."

**Wynalazek.** P. Karol Pollak z Sanoka, elektrotechnik, otrzymał medal na wystawie kolumbijskiej za swoje wynalazki w dziedzinie elektryczności. Odkrył on sposób zużytkowywania silnego prądu zwrotnego, a tem samem rozwiązał zadanie, nad którem elektrotechnicy całego świata od lat 12 łamali sobie głowę. Prócz tego p. Pollak wynalazł zbiorniki elektryczności, które zastosowane do oświetlenia elektrycznego, czynią światło to zupełnie jednostajnem, nie pykającem i nie gasnącem co chwila.

**Ogromny pożar.** Antwerpski magazyn zbożowy Maison Hanséatique, którego zabudowania pokrywają przestrzeń 80 tysięcy metrów kwadratowych, zniszczył pożar kompletnie. Okręty w przyległej przystani się znajdujące zdołano jeszcze wczas uratować bez narażenia ich na szkodę. Wartość zniszczonego zboża oceniają na 3 miliony, zniszczonych budynków na 3 miliony. Jest podejrzenie, iż pożar był podłożony.

**Pomiędzy rannymi** w pałacu Bourbon znajduje się także polska studentka. Nazywa się Marya Fellauer, ma lat 19, urodziła się w Kielcach i mieszka obecnie na rue Saint Dominique nr. 109 u pani Carré. Najciężej ze wszystkich ranny jest pomocnik piekarski, Guillotier, na którym trzeba było dokonać operacyi trepanacyi czaszki. Syn socyalisty, Guesda, ogłuchł wskutek huku eksplozyi.

---

**Podziękowanie.** W imieniu Towarzystwa Wzaj. Pom. Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, na dochód którego odbył się „Poranek artystyczno-dramatyczny", poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania tym łaskawym paniom, które ofiarując swój współudział w komitecie niemało przyczyniły się do pobudzenia i zainteresowania się naszą sprawą przynajmniej w części publiczności. Również należne podziękowanie składamy tym paniom i panom, którzy wzięciem udziału w wykonaniu programu niemało podnieśli jego powagę — a mamy tu na myśli p. M. Paszkowską, panie artystki, pp. dra Bylickiego, Błotnickiego, Hocka i Levingera. Przedewszystkiem zaś zwracamy się do p. Józefa Kotarbińskiego, którego energicznemu kierownictwu zawdzięczamy nie tylko tak urozmaicony program, ale także doprowadzenie do skutku tej mozolnej pracy. Jego tylko energią i tak dobremi chęciami względem nas ożywieni, zdolni byliśmy dojść do zamierzonego celu! Jemu też jeszcze raz publicznie wyrażamy serdeczne podziękowanie i należyte uznanie. W końcu dziękujemy tej publiczności, która nie szczędziła naddatków na szlachetne cele naszego Towarzystwa, w szczególności zaś zaznaczamy hojność p. Pawlikowskiego, dyrektora teatru, który jako dar na cel powyższy ofiarował poważną sumę, bo 100 złr.

Droba prezes, Klocek sekretarz.

---

**Mianowania.** Namiestnik zamianował podoficera rachunkowego I klasy przy oddziale stadników rządowych Józefa Kraussa, oraz wachmistrza przy 7 pułku ułanów Józefa Jackowskiego, prowizorycznymi kancelistami namiestnictwa i przydzielił Kraussa do służby przy Starostwie w Turce.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Chrzanowie, Franciszka Krasickiego do Jaworzna i zamianował podoficera rachunkowego 56 pułku piechoty, Hipolita Dubiela, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Jaworznie.

---

**Składki.** W administracyi naszego dziennika złożyli w dalszym ciągu urzędnicy Towarzystwa Ubezpieczeń w Krakowie 7 złr. na pomnik Kościuszki.

---

### Korespondencya redakcyi.

Panu Wł. G. w Myślenicach. Podziękowanie mogłoby być zamieszczone tylko w dziale ogłoszeń.

---

### Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 16 grudnia: „Podróż na około ziemi w 80 dniach", dzieło sceniczne w 14 obrazach Juliusza Vernego; muzyka Suppégo.

W niedzielę 17 grudnia: „Podróż na około ziemi w 80 dniach", dzieło sceniczne w 14 obrazach Juliusza Vernego; muzyka Suppégo.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **W salach Muzeum narodowego w Sukiennicach,** dzięki staraniom dyrekcyi, urządzoną została zbiorowa wystawa wszystkich prac, jakie pozostały przy Matejce w godzinie śmierci.

Ogrom, który mimo iż jest cząstką zaledwo działalności Matejki, wskrzesza w umyśle oglądającego tę wystawę w całym blasku potężną indywidualność mistrza, budzi dlań ten stopień podziwu i zachwytu, który jest udziałem geniuszów, a odnawia bolesną pamięć niepowetowanej straty.

W wystawie obfitej na pozór, a w stosunku do całej działalności mistrza mogącej się zaledwo okruchami pracy tej nazwać, widnieje cały Matejko. Mamy tutaj obok „Kościuszki" i „Hołdu pruskiego" obrazy olejne i szkice większych i mniejszych rozmiarów, wykończone zupełnie, lub na wpół podmalowane, portrety i studya z różnych czasów i okresów działalności, ale ze wszystkich tych dzieł i prac, których razem z rysunkami jest z górą 80, bije w całej sile geniusz Matejki.

Głównie jednak uwaga całej Polski skierowaną jest w obecnej chwili na ostatni nieskończony jeszcze wielki obraz historyczny „Śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej", malowany na wystawę lwowską. Obraz ten, umieszczony w dobrem oświetleniu, na tyle sali zwanej Langerówką, posiada wszystkie cechy pędzla Matejki z najświetniejszej doby jego twórczości. Jest on w trzech czwartych częściach wykończony, a to, co pozostaje na nim podmalowane, nie stanowi dyssonansu i pozwala łatwo uzupełnić myślą brakujące szczegóły. Ostatni obraz jest dziełem wielkiem, potężnem, któremu tylko brak ostatecznego wykończenia staje na przeszkodzie, aby zająć miejsce równorzędne w cyklu wielkich matejkowskich historycznych epopei, do których bezwarunkowo należy.

Jak tytuł wskazuje, rzecz się dzieje w katedrze lwowskiej. Tłem obrazu jest prawa ściana prezbyteryum z ołtarzem i stallami, przykrytemi wspaniałą draperyą z herbami narodowemi. Przed ołtarzem klęczy król Jan Kazimierz, słuchający ślubowania, czytanego przez arcybiskupa Jana Tarnowskiego.

Królowi towarzyszy długi orszak, rozwijający się ku prawej stronie obrazu. Rozpoczyna go stojąca tuż za królem żona Marya Ludwika, której twarz niestety jest tylko podmalowaną. Za królową klęczą dwaj włościanie, a obok nich na pierwszym planie obrazu Stefan Czarniecki, również klęczący, z wyciągniętą szablą. W dalszym, po matejkowsku stłoczonym orszaku, widać postać Jerzego Lubomirskiego, marszałka w. koronnego, Stanisława Potockiego, hetmana, Stanisława Lanckorońskiego, twórcy konfederacyi Tyszowieckiej, Łaszcza i ks. Zbaraskiego, wreszcie na ostatnim planie Krzysztofa Arciszewskiego.

Po lewej stronie obrazu oparty o ołtarz stoi wojewoda łęczycki Jan Leszczyński luteranin, poseł do Szwecyi, postać zupełnie wykończona. Król Jan Kazimierz, ubrany w strój szwedzki, ma twarz pełną powagi i namaszczenia. Ten sam wyraz i uczucie, toż samo przejęcie się doniosłą chwilą maluje się na twarzach wszystkich osób orszaku, a przedewszystkiem obrońcy ojczyzny Stefana Czarnieckiego. Nad orszakiem zwiesza się trzymany przez jedną z osób w tłumie wspaniały sztandar, z ciężkiej materyi, z ślicznie w srebrze wyszytym orłem polskim.

Pamiętny moment dziejowy z r. 1656 oddany został w obrazie z majestatyczną powagą, z tą siłą uczucia i przejęcia się duchem epoki, które cechują każdy z wielkich mistrza obrazów. Lewa strona wykończona niemal zupełnie (z wyjątkiem twarzy arcybiskupa) przynosi wspaniały ołtarz z obrazem N. Panny Domagaliczowskiej. Na ołtarzu stoją dwa wazony, przedziwnie malowanych kwiatów. Kapa arcybiskupa, strój Leszczyńskiego i króla, materya sztandaru, berło Lubomirskiego są arcydziełami pod względem techniki i wykończenia. Dzieło, na którem mistrz nie położył ostatniego detknięcia pędzla, nie może podlegać krytyce, to jednak pewna, że „Śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej" są godne zająć miejsce obok największych obrazów Matejki i do wieńca chwały niezapomnianego mistrza wplatają nowy liść zasługi. Jako piękny symbol tej chwały widnieją u stóp obrazu złożone wieńce laurowe, oraz wieniec srebrny, złożony przez młodzież polską z Petersburga.

### Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 14 grudnia.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 742·8 mm | 742·0 mm | 741.8 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +0°,9 | —0°,6 | +5°,2 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | NNW 1 | NNW 1 | NNW 1 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 98% | 98% | 87% |
| Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm. | 1 | 8 | 6 |

Uwagi: Rano gruba mgła.

## Telegramy „Nowej Reformy".

*(Telegramy Biura Korespondencyjnego).*

**Wiedeń**, 14 grudnia. Odręczne pismo cesarskie do arcyksięcia Rainera z powodu 50 letniej czynnej służby podnosi wszechstronne zasługi arcyksięcia Rainera w długim ciągu pełnej dodatnich rezultatów działalności. W dalszym ciągu zaznacza pismo cesarskie, że arcyksiążę był zawsze oddanym i wiernym doradcą cesarza; w dziedzinie sztuki i umiejętności był zawsze gorącym, niezmordowanym protektorem. Współdziałał jak zwierzchnik obrony krajowej w kierunku wzmocnienia siły zbrojnej. Pismo kończy się życzeniem, aby arcyksiążę mógł jeszcze długie lata w czerstwem pracować zdrowiu i w owocach swej pełnej poświęcenia pracy znajdował nagrodę.

**Wiedeń**, 14 grudnia. Cesarz przyjął dzisiaj ustępującego posła holenderskiego Mazela na pożegnalnej audyencyi.

Doniesienie dzienników, jakoby Lozé dzisiaj wręczył swe listy uwierzytelniające, jest przedwczesne.

**Wiedeń**, 14 grudnia. Ambasador Loze wręczył dzisiaj cesarzowi na uroczystej audyencyi swoją kredytywę.

**Wiedeń**, 14 grudnia. (Z Rady państwa.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej Brzeznovsky interpelował rząd w sprawie zmiany regulaminu przemysłowego w duchu wymagań drobnych przemysłowców.

Gasser wystąpił z wnioskiem o zmianę przepisów ustawy, dotyczących uwolnień od podatków domów robotniczych.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszego ciągu obrad nad wyjątkowemi zarządzeniami w Czechach. Generalny mowca opozycyi Lueger stwierdza, jakie słowa pochwały wypowiedziała wczoraj lewica ministrowi Bacquehemowi, i sądzi, że ten parlament potrafi lepiej jeszcze ujarzmić ludy Austryi, niż to zdołał uczynić niegdyś dziad obecnego prezydenta ministrów. *(Oklaski).* Oczywiście potrzeba do tego środków wyjątkowych przeciwko Czechom, chociaż wykroczenia antidynastyczne w Czechach były tylko dziełem kilku niedorostków.

Mowca wyraża mniemanie, że stan wyjątkowy w Czechach zarządzony został głównie dla dogodzenia zjednoczonej lewicy; wierność państwowa Czechów stoi o wiele wyżej od wierności Włochów i Węgrów; pułki węgierskie dały się wziąć do niewoli w 1866 roku.

Mowca zarzuca lewicy niekonsekwencyę i powodowanie się egoistycznemi pobudkami stronniczemi w sposobie traktowania wyjątkowego stanu w Czechach; lewica obstaje za wyjątkowemi zarządzeniami bez żadnej podstawy. *(Oklaski Młodoczechów, południowych Słowian i antisemitów.)*

**Wiedeń**, 14 grudnia. Sprawozdawca mniejszości Herold sądzi, że nie jego stronnictwo albo naród czeski, ale rząd i większość parlamentarna bronić się powinny. Mowca polemizuje z wywodami ministra spraw wewnętrznych, który bronił postępowania policyi i uważa za słuszne wszystko, co ona robiła, pomimo tego, iż to się działo wbrew prawu.

Do Polaków się zwracając, rzekł mowca, że nie oczekuje od nich współczucia dla narodu czeskiego, ale żąda jedynie pełnej sprawiedliwości. Ze strony polskiej padły tutaj słowa o szczerości i otwartości między wyborcami a posłami. Co się tego tyczy, to posłowie młodoczescy pozostaną zawsze wierni swoim przekonaniom względem wyborców.

Ludwigsdorf zabrał głos celem faktycznego sprostowania, oświadczając, że sam należał w 1866 do węgierskiego pułku, który wszelkie obowiązki sumiennie wykonywał i chętnie niósł krew i życie za sztandar austryacki. *(Głośne oklaski.)*

**Wiedeń**, 14 grudnia. Według wiadomości dzisiejszych dzienników można się na pewne spodziewać zawarcia traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Rumunią jeszcze przed upływem tego roku.

Według *Neue Fr. Presse* traktat ten przyzna Austro-Węgrom tylko najwyższe faworyzowanie według miary traktatów z innemi państwami zawartych — bez żadnych specyalnych ustępstw cłowych.

Traktat będzie zawarty na czas nieograniczony, jednak z zastrzeżeniem wzajemnego wypowiedzenia.

**Wiedeń**, 14 grudnia. Według doniesienia dzienników z Rieki biskup katolicki z Banialuki w chwili gdy miał wsiadać na okręt, odpływający do Zadaru, wpadł przypadkiem w morze. Wprawdzie na razie go wyratowano, ale wkrótce życie zakończył.

**Praga**, 14 grudnia. Urzędowe dzienniki praskie protestują zgodnie przeciw przedwczorajszej mowie Gregra, pisząc, że bezstronny rzut oka w historyę poucza, iż nie byłoby narodu czeskiego, gdyby Opatrzność nie była tak zrządziła, iż losy narodu czeskiego poddała opiece troskliwej dynastyi habsburgskiej.

**Praga**, 14 grudnia. *Hlas Naroda* i *Politik* protestują stanowczo przeciw przedwczorajszej mowie posła Gregra. *Hlas Naroda* powątpiewa w zdrowy rozum polityczny mowcy, *Politik* zaś przyłącza się najzupełniej do odpowiedzi Bacquehema danej Gregrowi i oświadcza, że uczucia dynastyczne narodu czeskiego nie podlegają żadnej wątpliwości.

**Budapeszt**, 14 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej w dalszym toku rozprawy nad ustawą finansową poseł serbski Drakulics mówiąc o patryotyzmie Serbów węgierskich zapewniał, że ci Serbowie nie mają żadnych dążeń poza granice kraju ani też żadnych separatystycznych aspiracyj. Jeżeli gdziekolwiek można dostrzedz jakie niezadowolenie, to przyczyna jego tkwi w okolicznościach miejscowych. Dla Serbów nie trzeba osobnej ustawy o narodowościach oni uznają język węgierski za język państwowy, jednak nikt nie powinien doznawać jakichkolwiek przeszkód w pielęgnowaniu swej mowy rodzinnej.

Na to odpowiedział Wekerle, że wierzy chętnie temu, iż Serbowie nie mają żadnych dążeń separatystycznych, — że postępują tak nietylko z miłości ojczyzny, lecz także w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Po dłuższej rozprawie przyjęto w końcu przeważającą większością ustawę finansową na r. 1894.

**Berlin**, 14 grudnia. Parlament niemiecki przyjął 184 głosami przeciw 165 traktat handlowy z Rumunią.

Caprivi oświadczył, że rządy sprzymierzone stanowczo nie biorą na siebie odpowiedzialności za następstwa ewentualnego odrzucenia traktatu. Za traktatem głosowali socyaliści, obie frakcye wolnomyślne, południowo-niemieckie stronnictwo ludu, Polacy, przeważna część narodowo-liberalnego stronnictwa i mniejsza część stronnictwa środkowego.

**Paryż** 14 grudnia. Komisya Izby deputowanych, która zajmuje się opracowaniem projektów rządowych, dotyczących stowarzyszeń anarchistycznych i nadzoru nad fabrykacyą, nabywaniem i przechowywaniem materyałów wybuchowych, przyjęła projekta rządowe, z drobnemi zmianami w szczegółach. Komisya ma dzisiaj przedłożyć swe sprawozdanie Izbie.

**Palermo**, 14 grudnia. Przybyły tu trzy okręty wojenne: „Stromboli", „Fieramosca" i „Iride". We wsi Giardinello, gdzie się rozpoczęło śledztwo sądowe, przywrócono spokój. I we wsi Partinico wraca spokój. Straż skarbowa dla podatku spożywczego wróciła do pracy.

**Belgrad**, 14 grudnia. Z powodu śmierci Dokicza na wszystkich gmachach rządowych powiewają chorągwie żałobne. Minister Miloszewic, deputacya skupczyny i deputacya Towarzystwa lekarskiego, którego prezesem był Dokic, udają się do Zagrzebia po ciało nieboszczyka.

Pogrzeb odbędzie się na koszt skarbu państwowego.

## Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 13 grudnia 1893 r.

| | Kursw wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 97 | 40 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 97 | 30 |
| Austryacka renta złota | 118 | 25 |
| 4% austryacka renta (marcowa) | 96 | 70 |
| 4% węgierska renta złota | 116 | 35 |
| 4% węgierska renta koron. | 94 | 15 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 1005 | — |
| Akcye kredytowe | 343 | 25 |
| Londyn | 124 | 80 |
| Banknoty banku niemiec za 100 m | 61 | 30 |
| 20 marek | 12 | 27 |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 94½ |
| Akcye włoskie | 44 | 95 |
| Dukaty austryackie | 5 | 90 |

**Wiedeń** 14 grudnia. Ruble 131·75 Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 15·80 — Żyto 6·40 Pszenica 7·67. Owies 6·96

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**



**Kraków, dnia 14/12.**
(Bez bieżącego kuponu).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe . . . za 100 rubli | 131 75 | 132 75 |
| Marki niemieckie . . . za 100 mar. | 61 — | 61 60 |
| 20-to frankówka złota | 9 85 | 9 95 |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 103 — | — — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 100 — | 100 80 |
| 4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891 | 96 — | 97 — |
| 4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893 | 95 60 | 96 40 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 96 80 | 97 60 |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 100 — | 100 75 |
| 5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em. | 102 — | 102 80 |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 98 — | 99 — |
| 4% „ „ „ „ „ II. Em. | 98 — | 99 — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 99 75 | 100 25 |
| 5% „ „ Banku hip. z prem. 10% | 109 30 | 110 30 |
| 5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 100 50 | 101 25 |
| 4½% „ „ „ „ | 99 75 | 100 50 |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 99 — | 100 — |
| 4% „ likwidac. „ „ „ „ 100 | 95 — | 96 50 |

**Lwów, dnia 13/12.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr. | 216 50 | 219 50 |
| Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr. | 261 50 | 264 50 |
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 380 — | 290 — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. | — — | 215 — |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100 | 100 80 | 101 50 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100 | 100 50 | 101 25 |
| 4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 99 90 | 100 50 |
| 4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100 | 98 — | 98 70 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 96 95 | 97 60 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. II em. | 102 20 | 100 90 |
| 4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100 | 100 — | 100 70 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1891 | 95 80 | 96 50 |
| 4% Pożyczka koronowa z r. 1893 | 96 — | 96 70 |
| Losy miasta Krakowa | 26 — | 28 — |

**Wiedeń, dnia 13/12**
**Obligi długu państwa**
(bez bieżącego kuponu).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr. papierowa . za złr. 100 | 97 40 | 97 60 |
| 5% „ „ srebrna . . za złr. 100 | 97 30 | 97 50 |
| 4% „ „ złota . . . za złr. 100 | 118 25 | 118 45 |
| 4% renta waluty koron. 200 kor. | 96 70 | 96 90 |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100 | 145 — | 146 — |
| 5% „ z r. 1860 na 500 złr. . za 100 | 145 75 | 146 — |
| 5% „ z r. 1860 na 100 złr. . za 100 | 161 — | 161 75 |
| „ z r. 1864 bez % całe . za 100 | 194 50 | 195 50 |
| Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40 | 217 25 | 217 75 |

**Obligacye korony węgierskiej.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% węg. renta waluty koron. 200 kor. | 94 15 | 94 35 |
| Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100 | 148 — | 148 50 |
| 4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100 | 141 75 | 142 25 |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 96 50 | 97 50 |
| Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889 | 100 — | 101 — |
| 4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891 | 95 60 | 95 90 |
| 4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893 | 95 75 | 96 05 |
| 4% Oblig. indem. Węgier . za 100 złr. | 94 45 | 95 45 |

**Listy zastawne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100 | 114 60 | 115 20 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200 | 98 25 | 98 50 |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 100 45 | 100 75 |
| 5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100 | 102 25 | 102 50 |
| 4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100 | 99 9. | 100 70 |
| 4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100 | 99 90 | 100 70 |
| 4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100 | 128 60 | 130 — |

**Losy.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 9 50 | 9 80 |
| Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a. | 197 50 | 198 — |
| Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a. | 25 75 | 26 75 |
| Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a. | 18 75 | 19 25 |
| Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a. | 12 25 | 13 25 |
| Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a. | 23 25 | 24 25 |
| Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a. | 49 — | — — |

**Akcye bankowe i kolejowe.**

| Ostatnia dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 8·— | Anglobank . . . . . na 200 złr. | 152 50 | 153 — |
| 7·— | Bankverein Wiener . . na 100 złr. | 123 25 | 124 25 |
| 14·50 | Kred. dla handlu i przem. na 160 złr. | 343 25 | 344 25 |
| 20·— | Kreditbank węg. allgem. na 200 złr. | 417 25 | 418 25 |
| 25·— | Galic. Bank hipoteczny na 200 złr. | 388 — | 390 — |
| 13·— | Laenderbank . . . . na 200 złr. | 251 — | 251 50 |
| 42·40 | Austro-węgierski . . . na 600 złr. | 1005 — | 1008 — |
| 14·50 | Unionbank . . . . . na 100 złr. | 254 50 | 255 50 |
| 4·— | Kolej arc. Albrechta . na 200 złr. | 95 — | 95 75 |
| 129·25 | Ferdynanda Północna . na 1050 złr. | 2880 — | 2895 — |
| 14·— | Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr. | 25[illegible] — | 260 — |

**C. k. austryackie koleje państwowe.**

## WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

**ważnego od 1 maja 1893**
**według czasu środkowo-europejskiego.**

### Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

| Godz. | Pociąg | Kierunek |
|---|---|---|
| 7.07 | rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa | **do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. |
| 7.15 | „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa | |
| 8.00 | rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa | **do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. |
| 8.10 | „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa | |
| 10.45 | przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa | **do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. |
| 10.55 | „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł. | |
| 9.20 | wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa | **do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, |
| 9.28 | „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł. | |
| 10.55 | w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa | **do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa. |
| 11.05 | „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł. | |
| 6.40 | popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa | **do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórza-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa. |
| 6.50 | „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł. | |
| 12.00 | w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa | **do Wieliczki.** |
| 12.20 | popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł. | |
| 8.10 | wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa | **do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa. |
| 8.30 | „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł. | |
| 8.44 | rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) | **do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. |
| 8.59 | „ „ „ ze Zwierzyńca | |
| 9.04 | przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa | |
| 9.10 | „ „ „ „ „ przystanku | |
| 7.05 | wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.) | **do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. |
| 7.20 | „ „ „ ze Zwierzyńca | |
| 7.25 | „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa | |
| 7.31 | „ „ „ „ przystanku | |
| 4.38 | rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) | **do Oświęcima.** |
| 4.53 | „ „ „ ze Zwierzyńca | |
| 5.00 | „ „ „ z Podgórza-Płaszowa | |
| 5.06 | „ „ „ „ przystanku | |
| 2.20 | popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.) | **do Oświęcima.** |
| 2.35 | „ „ „ ze Zwierzyńca | |
| 2.46 | „ „ „ z Podgórza-Płaszowa | |
| 2.52 | „ „ „ „ przystanku | |
| 6.40 | wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa | **do Żywca.** |
| 6.55 | „ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł. | |
| 7.01 | „ „ „ „ „ przyst. | |
| 8.25 | rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa | **do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. |
| 8.38 | „ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł. | |
| 8.44 | „ „ „ „ „ „ z przyst. | |

### Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

| Godz. | Pociąg | Kierunek |
|---|---|---|
| 4·50 | rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł. | **z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa. |
| 5·00 | „ „ „ „ „ Krakowa | |
| 6·12 | rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza-Pł. | **z Suczawy przez Lwów.** |
| 6.20 | „ „ „ „ „ „ Krakowa | |
| 2.15 | popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł. | **ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. |
| 2.25 | „ „ „ „ „ do Krakowa | |
| 8.09 | wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł. | **z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki. |
| 8.20 | „ „ „ „ „ „ Krakowa | |
| 9.34 | w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł. | **z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza |
| 9.42 | „ „ „ „ „ „ Krakowa | |
| 8.42 | rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. | **z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca. |
| 8.55 | „ „ „ „ „ „ Krakowa | |
| 7.49 | rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. | **z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. |
| 8.05 | „ „ „ „ „ „ Krakowa | |
| 6.34 | wieczór „ „ „ 462 „ Podgórza-Pł. | **z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza. |
| 6.52 | „ „ „ „ „ „ Krakowa | |
| 5.38 | rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. | **z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 1 sierpnia od Orłowa i Koszyc. |
| 5.44 | „ „ „ „ „ Płaszów | |
| 5.50 | „ „ mięsz. „ Zwierzyńca | |
| 6.05 | „ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.) | |
| 4.04 | po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. | **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. |
| 4.10 | „ „ „ „ „ „ Płaszów | |
| 4.18 | „ „ „ mięsz „ Zwierzyńca | |
| 4.33 | „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.) | |
| 10.40 | przed poł. pociąg mięsz, do Podgórza przyst. | **z Oświęcima.** |
| 10.46 | „ „ „ „ „ „ Płasz. | |
| 10.54 | „ „ „ „ „ Zwierzyńca | |
| 11.09 | „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.) | |
| 8.53 | wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. | **z Oświęcima.** 1311 21 0 |
| 8.59 | „ „ „ „ „ Płasz. | |
| 9.07 | „ „ „ „ Zwierzyńca | |
| 9.22 | „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.) | |
| 8.21 | rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst. | **z Żywca**: ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic. |
| 8.27 | „ „ „ „ „ „ Płaszowa | |
| 8.55 | „ „ „ Nr 18 „ Krakowa | |
| 7.17 | wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza przyst. | **z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września. |
| 7.23 | „ „ „ „ „ „ Płaszowa | |
| 7.40 | „ „ „ Nr. 24 „ Krakowa | |

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

# Cukiernia Leonarda Malika

**ulica Grodzka, L. 47, vis a vis kościoła św. Piotra,**

poleca Szanownej Publiczności przy nadchodzących świętach wielki wybór **cukierków piankowych na drzewko, owoców marcypanowych, drobnych dekoracyjnych ciastek** itp. Przyjmuje zamówienia na **strucle, baby** i najrozmaitsze **torty** tak w miejscu jak i na prowincyę i wysyła najpunktualniej.

Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal Szanownej P. T. Publiczności z głębokiem poważaniem **Leonard Malik.** 2964 1 3

---

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych 2945 1 5

## S. A. Krzyżanowskiego

**w Krakowie, Rynek, 36, Telefon, 150,**

otrzymała na główny skład:

**Łuskina W. Wielki rok.** Powieść z niedalekiej przyszłości. Księga III. **Na Ziemi litewskiej.** (Wystąpienie Prus). Cena **1 złr.** z przes. poczt. **złr. 1·15.**

---

## Podziękowanie.

W ogromie nieszczęścia, jakiem doświadczająca ręka niebios mnie dotknęła, doznałem może i niezasłużenie tyle współczucia ze strony najszerszych kół Szanownej Publiczności, że nie mogąc każdemu złożyć osobiście podziękowania, czynię to tą drogą. 2961 1

W szczególności dziękuję wszystkim Wielmożnym Paniom, które w czasie choroby mej nieboszczki żony odwiedzinami swemi przynosiły jej ulgę i pociechę w nadludzkich cierpieniach, oraz wszystkim Przezacnym Osobom, które odprowadzeniem drogich zwłok ś. p. **Wiktoryi** na miejsce wiecznego spoczynku złamanemu na duchu i zwątpionemu dodały otuchy i nadziei. Oby Wam to dobrotliwy Bóg stokrotnie nagrodził!

***Franciszek Konopasek.***

---

## OGŁOSZENIE.

2936 1

**W Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie** wakuje obecnie **siedemnaście posad praktykantów rachunkowych,** które w najkrótszym czasie będą obsadzone.

Ubiegający się o te posady, z któremi jest połączone roczne adjutum w kwocie 300 złr., zechcą wnieść **bezzwłocznie** do wspomnianej Dyrekcyi odnośne podania, zaopatrzone metryką urodzenia, dowodem przynależności do państwa austryackiego, świadectwem matury lub ukończonych studyów szkół średnich z dobrym postępem, reversem sustentacyjnym, świadectwem zdrowia i moralności.

Jako dalszy warunek jest konieczną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Kompetenci, którzy posiadają egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej, zechcą odnośne świadectwo również przedłożyć.

Lwów, 11 grudnia 1893.

***Wopaterni.***

---

## KWIATY

**wszelkiego rodzaju do dekoracyi**

jak również 2962 1 5

**wielki wybór do robienia tychże**

a mianowicie:

**bibułki arkuszowe** w różnych odcieniach **bibułki wycinane** do wszystkich kwiatów, **liście papierowe i batystowe, koszyki do napełniania kwiatami**, **druciki** do robót filigranowych, **wachlarze palmowe**, **wyroby chińskie** do dekoracyi, jako to: **albumy ścienne, wachlarze, parasole** itp.; **artykuły do krawieczyzny i domowego użytku. Szczotki, grzebienie, perfumerye i mydła** poleca **Magazyn** pod firmą:

## Anastazy Froncz,

**ul. Floryańska, L. 17. naprzeciw Hotelu pod Różą.**

---

## Prośba.

Zubożały obywatel z Królestwa Polskiego, a to przez wypadki krajowe, wiekowy, przeszło 80 lat liczący, wraz z żoną słabowitą, bezsilną, nie są w stanie na siebie zapracować — uprasza zatem Szanowną a Łaskawą Publiczność o wsparcie, które to za pośrednictwem Szanownego pisma „**Nowej Reformy**“ pod literami **W. Z.** otrzymają lub w mieszkaniu przy **ulicy Grodzkiej, L 8,** na tyle, I piętro. 2925 1 2

---

## !Staniała!

# mąka peszteńska.

Na nadchodzące święta sprzedaje **woreczki plombowane,** zawierające **10 klgr. mąki,** po następujących cenach:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Nr. 0 | złr. 1.58 | Nr. 4 | złr. 1.36 |
| „ 1 | „ 1.54 | „ 5 | „ 1.28 |
| „ 2 | „ 1.48 | „ 6 | „ 1.18 |
| „ 3 | „ 1.42 | „ 7 | cnt. 96 |

Również zawsze świeży **mak mielony.**

## Leon Rosenzweig,

**ulica Sienna, L. 1 (Szara kamienica).**

Za próżny woreczek zwraca się 10 centów. 2957 1 3

---

**Wdowa** z pięciorgiem małoletnich dzieci, pozbawiona wszelkich środków do życia, przytem chora, udaje się do ludzi miłosiernych o jakąkolwiek szybką pomoc.

**Teresa Leśniakowa,**
**Rynek Kleparski, 7.**

2924 1 3

---

## Serownia w Cichawie

**poczta Niepołomice** 2965 1 3

poleca **znane z dobroci**

## sery na sposób limburski

**w paczkach 5-kilowych po cenie bardzo umiarkowanej.**

---

**Elastyczne wałeczki**

**do zaopatrywania drzwi i okien,**

## Gips i Kit do okien

jak również

**Rogóżki żelazne, kokosowe i z łyczka Manilla. Szczotki**

**do wycierania nóg** i

**Chodniki kokosowe** polecają

## REIM i FRIEDRICH

**Skład farb i handel materyałów pod „Czarnym Psem“** 2886 1 3

**w Krakowie, ul. Floryańska, L. 45.**

---

## Ostrzeżenie.

Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego **Arcyksięcia Rainera Dyrekcya Klucza i fabryki Jarzębiaku, likierów zdrowotnych i konserw jarzynowych w Izdebniku** poczuwa się do obowiązku zwrócenia uwagi Szanownej P. T. Publiczności na tę smutną okoliczność, że jedna z fabryk we wschodniej Galicyi, firmy izraelickiej, rozsyła w beczkach i butlach swego wyrobu Jarzębiak i Jarzębinkę, wcale niepodobne do wyrobów fabryki Izdebnickiej co do sposobu wyrabiania, co do składników i smaku a reprezentant powyższej fabryki chełpił się z podrabiania naszych wódek, twierdząc, że robi tym sposobem doskonałe interesa.

Niektórzy kupcy, nawet dość znanych firm, korzystają z taniości tych wyrobów i **przelewają ten falsyfikat do wypróżnionych naszych butelek,** sprzedając go z nich na kieliszki. Firmy te nie zważają na to, że tym sposobem nietylko podkopują uczciwy przemysł krajowy, ale także popełniają niecny czyn oszukiwania swoich odbiorców i gości.

**Fałszowany jarzębiak jest smaku cierpko słodkawego.**

Staraniem naszem będzie zebrać dowody w celu wystąpienia przeciw tym kupcom w drodze sądowej i napiętnowania następnie ich niegodnego czynu ogłoszeniem ich firm w dziennikach. Szanowna P. T. Publiczność sama jednak o to starać się musi, żeby Jej nie oszukiwano, przez porównywanie smaku naszych wódek ze smakiem falsyfikatów, i następnie przez unikanie firm, w których Jej zamiast naszych, przez pierwsze porwagi lekarskie jako zdrowotne uznanych wódek, podają niezdrowe, chemicznemi olejkami i różnemi, **zdrowiu wprost szkodliwemi składnikami podrabiane mieszaniny.** 2966 1 6

**Arcyksiążęca Dyrekcya Klucza.**

---

## Gospodarzom wiejskim i właścicielom majątków

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów

wysyła na żądanie **ANT. KUNZ**, pierwsza morawska fabryka **wodociągów, pomp, wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,** 378 43 50

**w Hranicach (Mähr. Weisskirchen)** darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów.

---

**8 lat istnienia!**

## Bazar wyrobów krajowych

**pod zarządem** 2841 5 9

## Gminy miasta Krakowa.

**Zwycięstwem** jest dla przemysłu krajowego, że w tak trudnych okolicznościach rozwija się tak pomyślnie; na dowód tego jest, że z każdym rokiem targi się podwajają i towary coraz tańsze, mocniejsze i piękniej wykonane.

Prosimy przeto wszystkich, którym dobro kraju i własny interes na sercu leży, o wytrwało **dalsze** poparcie, a przemysł nasz przewyższy zagraniczny

**Płótna, Bielizna stołowa, Płócienka kolorowe, Batysty i Dryle, Sukna i Koce, Koronki i Hafty, Koszyki, Dywany, Wyroby metalowe, Majoliki, Rzeźby** i bardzo wiele artykułów, do ozdoby i gospodarstwa niezbędnych, a wszystkie praktyczne, tanie i mocne poleca

Z uszanowaniem

**Zarząd Bazaru.**

---

Am **1. October** beginnt ein neues Abonnement.

# „DIE PRESSE“

tritt in ihren 46. Jahrgang. Sie ist während der langen Zeit ihres Bestehens immer ihrem Motto: „**Gleiches Recht für Alle**“ treu geblieben und wird es auch in Zukunft so halten. „**Die Presse**“ ist das **billigste** und **reichhaltigste** Journal. Sie erscheint täglich als politisches Blatt in einer **Morgen-** und einer **Abendausgabe**; sie bespricht alle Fragen mit strengster Objectivität und enthält Original-Depeschen und Berichte aus allen Kronländern und den bedeutendsten Städten des In- und Auslandes. Sie liefert ferner ihren Lesern **gratis** ein belletristisches Journal

## „An der schönen blauen Donau“

das sich der grössten Verbreitung und Beliebtheit erfreut und namentlich in der Frauenwelt ehrenvolle Anerkennung findet. Die „**Schöne blaue Donau**“ enthält in jeder Nummer eine reich ausgestattete

**Musik-Beilage.**

Die „**Presse**“ veröffentlicht regelmässig eine vollständige

**Verlosungs-Zeitung.**

Durch die Gratisbeilagen „**An der schönen blauen Donau**“ und die „**Verlosungs-Zeitung**“ wird das separate Halten solcher Journale erspart und das Abonnement der „Presse“ stellt sich um so Vieles billiger; wir sind daher berechtigt, zu sagen, dass die „**Presse**“ **das billigste Tagesjournal ist.**

In **Roman-Feuilleton** erscheinen die hervorragendsten Werke deutscher und fremder Autoren. — Gegenwärtig veröffentlichen wir den Roman:

## „Kosmopolis“ von Paul Bourget.

Die „Presse“ ist bereit, jedem neu eintretenden **directen Quartals-Abonnenten** die bisher erschienenen Fortsetzungen des laufenden Romans; ferner als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, **brochirt**, gratis zuzusenden: „**Doctor Rameau**“ von **Georges Ohnet**. „**Doppelleben**“ von **Wilhelm Jensen**. „**Alma**“ von **Chr. Reid**, „**Lady Baby**“ von **Dora Gerard**, „**Im Kampfe des Lebens**“ von **Albert Delpit**. „**Truggold**“, autorisirte Bearbeitung nach dem Englischen von **Max von Weissenthurn**. „**Verlorene Müh'**“ von **Jeanne Mairet**, „**Ueber die Sonne hinaus**“ von **Math. Serao**. „**Bellicosus**“, Geschichtlicher Roman von **Victor Wodiczka**. „**Marca**“ von **Jeanne Mairet**, „**Das gestohlene Paradies**“ von **Hugo Klein**, „**Die junge Frau Villeféron**“ von **Leon de Tinseau**. „**Die Erste und die Zweite**“ von **Gregor Csiky**, „**Die Schwestern**“, von **Jeanne Mairet**. „**Ein ärztlicher Faust**“ von **Sándor Bródy**. „**Leben und Abenteuer von Riccardo Joanna**“ von **Mathilde Serao**. „**Die Ehre gerettet**“ von **Jean Carol**. „**Im Storchnest**“ von **M. Kolloden**.

**Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.**

**Abonnements-Preise** der „**Presse**“ (Morgen- und Abendblatt) sammt illustrirtem Familienblatt „**An der schönen blauen Donau**“ und **Verlosungs-Zeitung.** 2948 1 2

**Für die Provinz:**

| Mit täglich einmaliger Postversendung: | | | Mit täglich zweimaliger Postversendung: | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Pro Monat | Oe. W. fl. | **2.35** | Pro Monat | Oe. W. fl. | **2.70** |
| „ Quartal | „ „ „ | **7.—** | „ Quartal | „ „ „ | **8.—** |
| „ halbjährig | „ „ „ | **14.—** | „ halbjährig | „ „ „ | **16.—** |
| „ ganzjährig | „ „ „ | **28.—** | „ ganzjährig | „ „ „ | **32.—** |

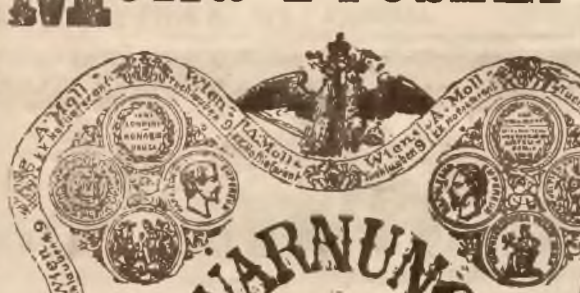
**Die Expedition der „Presse“, Wien, I., Schulerstrasse 14, Ecke der Grünangergasse.**

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis übersendet.

Probenummern werden auf Wunsch bei Angabe der Adresse gratis übersendet.

---

# Molla Proszki Seidlickie.




**OSTRZEŻENIE.**

**Tylko prawdziwe,** jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom **obszerne** wzięcie.

**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**

**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

## Wódka francuska i sól Molla

**Tylko prawdziwe** jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą „**A. MOLL**“.

**Wódka francuska i sól Molla** jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

**Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** 239 50 52

**Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.**

***Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.***

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.

---

**Apteka „zum goldenen Reichsapfel“**

# J. Pserhofera

**w Wiedniu, I., Singerstrasse Nr. 15.**

## Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane pigułkami uniwersal.

zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki swój znakomity skutek okazały. Od kilkudziesięciu lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, a niema pewnie rodziny, któraby nie posiadała małego zapasu tego znakomitego środka domowego. Polecane przez wielu lekarzy **w złem trawieniu** i **zatkaniu.**

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct.** Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct. 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

**Uprasza się wyraźnie „J. Pserhofera pigułek czyszczących krew“** zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu ***J. Pserhofer*** w **czerwonej** barwie, jak w opisie użycia.

**Balsam na odmrożenia J. Pserhofera.** 1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.

**Sok z babki zaostrzonej** 1 flaszeczka 50 ct.

**Ameryk. maść gośćcowa,** słoik 1 złr. 20 centów.

**Proszek przeciw poceniu nóg** cena pudełka 50 ct., z opłat. przesyłką 75 ct.

**Balsam na wole,** 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

**Esencya życia (krople praskie)** 1 flaszeczka 22 centów.

**Angielski balsam,** 1 flaszeczka 50 centów.

**Proszek fijakierski piersiowy,** 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 centów.

**Pomada tannochininowa J. Pserhofera,** najlepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.

**Plaster uniwersalny prof. Steudla na rany** 1 słoik 50 cent., z opł. przes. 75 centów.

**Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha,** środek domowy na złe trawienie, 1 paczka 1 złr.

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nie znajdujące się zaś na składzie, sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej — **Rozsyłki pocztowe** jak najspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości. 2674 4 12

**Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką.**

---

Krakowskie Stowarzyszenie

## „Pracy Kobiet“

poszukuje **od 1. Roku** uzdolnionej

## kierowniczki szwalni.

Świadectwa i kwalifikacye piśmienne należy nadsyłać do JW. Pani **Prezesowej Delegatowej Laskowskiej Pałac Spiski.** 2943 1 3

---

## Handel korzenny

**z wyszynkiem wódek, piwa i wina zaraz do sprzedania.** Kapitał potrzebny 1500 złr. 2952 1 3

Wiadomość w handlu **Telesfora Grafczyńskiego, Kraków, ul. Krowoderska.**

---

## Dla biednej wdowy.

Wdowa po urzędniku kolei państwowej i byłym oficerze wojsk polskich, z pięciorgiem dzieci, poszukuje pomocy. — Adres jej: **Ulica Blichowa, L. 28, I piętro,** drzwi Nr. 8. 2850 1 3

---

**W Nowym Sączu do sprzedania**

## kamienica z placem budowlanym

przynosząca 2000 złr. rocznego czynszu. Zgłoszenia: **U. H. 5960** p. r. **N. Sącz.**

---

## Młody pies

**Dog,** czysto szlachetnej rasy, jest **zaraz do sprzedania. — Cena 120 złr.** Wiadomość w Adm. „N. Reformy“. 2958 1 3

---

## W. Cm Angelus

dawniej **F. Bruno Hahn**

**Kraków, Grodzka, L. 2,**

poleca 2935 2 0

## Nowości w zabawkach

**Gry towarzyskie** od 10 ct. i tanie **ozdoby na drzewko.**

---

Udzielam **lekcyj** 2717 11 12

## gry na skrzypcach i gitarze

**po umiarkowanych cenach.**

***Otto Österreicher,***

**Grodzka, 4, II p.,** porozumienie od 11—12 w poł

---

**Poszukuję** 2930 3 10

## kierownika do Drogueryi

wymagam **kaucyi** w wysokości umówionego **rocznego wynagrodzenia.**

**Władysław Dąbrowski,** właściciel,

**Kołomyja.**

---

**Dam 100 złr.** a nawet więcej, kto młodemu, inteligentnemu, b. wojskowemu mężczyźnie kawalerowi, wyszuka stałą posadę lub pomoże do otrzymania, o którą się już stara. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. Z. 100** poste restante **Kraków.** — Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. 2941 2 3

---

**Figi, Daktyle, Orzechy, Malagę, Prunelki, Rodzenki, Migdały, Marony włoskie, Ementhaler, Roquefort, Eidamer, Bryndzę liptawską, Bikklingi, szproty** 2697 20 0

świeże i w doborowych gatunkach otrzymał i po umiarkowanych cenach poleca handel

## Jana Janigi w Krakowie.